Dzisiaj 8 stron

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wieczornem. — w niedzielę i święta tylko wydanie poranne. — W dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, „Kurjera Wystawowego" dr. Stanisław Bernatt, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70.

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 329

Poznań, piątek dnia 19 lipca 1929

Rok XXIV

Na stronie 3-ciej

„KURJER WYSTAWOWY"

Na akcję przeciwpowodziową

Warszawa, 19. 7. (Tel. wł.) Do Sejmu wniesiony został projekt ustawy o dodatkowym kredycie na okres budżetowy od 1 kwietnia 1929 do 31 marca 1930 roku, na akcję przeciwpowodziową w województwie stanisławowskiem. (w)

Trybunał polsko-niemiecki

Genewa, 19. 7. (Radjo.) W ostatnich dniach obradował tutaj pod przewodnictwem prezydenta Lachenal'a polsko - niemiecki mieszany trybunał. Rozprawiano nad skargami przeciw państwu niemieckiemu obywateli polskich, poszkodowanych przy przeprowadzaniu opcji i walk o linję demarkacyjną, oraz nad żądaniami obywateli niemieckich, którzy domagają się dopłaty za ich zlikwidowane majątki.

Nieudany zamach

na kanclerza Austrji w Wiedniu

W uzupełnieniu umieszczonej w wieczornem wydaniu wiadomości podajemy za A. W., co następuje:

90-letni pomocnik kowalski Antoni Leitner, obecnie bezrobotny, usiłował wtargnąć do biura kanclerza Austrji. Gdy mu się to wskutek interwencji policji nie udało, wyciągnął rewolwer i chciał się zastrzelić. Mechanizm jednak zaciął się i rewolwer nie wystrzelił. Wówczas zamachowiec rzucił rewolwer pod nogi policjantom.

Podczas przesłuchania przyznał się, że chciał dokonać zamachu na kanclerza Austrji, aby w ten sposób zwrócić uwagę ogółu na swe straszne położenie. Leitner robi wrażenie człowieka nienormalnego.

Koncern Ullsteina a polska prasa

Warszawska „Rzeczpospolita" donosi:

„Wczorajszy „Kurjer Czerwony" zamieścił notatkę p. t. „Nikczemny paszkwil nie ujdzie bezkarnie", w której oświadcza, że występuje do sądu przeciw tygodnikowi, redagowanemu przez p. Wacława Dziekońskiego. Chodzi tutaj o tygodnik p. t. „Placówka", który w ostatnim numerze zamieścił wierszyk satyryczny, skierowany przeciw t. zw. prasie czerwonej (warszawskiej brukowej prasie „sanacyjnej" — red.). W wierszyku tym „Placówka" twierdzi, że 55 procent udziałów prasy czerwonej znajduje się w rękach niemieckich. Oparty na takiej podstawie proces niezawodnie będzie obfitował w ciekawe momenty, tembardziej, że w sferach dziennikarskich oddawna już krążyły pogłoski o bliskich stosunkach finansowych między prasą czerwoną a słynnym koncernem wydawniczym Ullsteina, w którego posiadaniu znajduje się „Vossische Zeitung" i szereg innych pism niemieckich."

Z odczytem do Poznania

Warszawa, 19. 7. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem podsekretarz stanu w ministerstwie przemysłu i handlu dr. Franciszek Doleżal wyjechał do Poznania, gdzie, jak wiadomo, wygłosi odczyt pod tytułem „Zadanie narodowej gospodarki Polski a Polacy zagranicą". Powrót p. Doleżala do Warszawy nastąpi w poniedziałek 22 bm. (w)

Z pobytu wycieczki Legji Inwalidów Wojsk Polskich we Francji. — W tych dniach przybyła z Polski do Francji wycieczka inwalidów polskich w liczbie 400 osób. Wycieczkowicze zwiedzili Verdun, Reims, St. Hilaires i Paryż. Na naszem zdjęciu widzimy wszystkich przed katedrą w Reims.

Redakcja „Humanité" centralą szpiegowską

Dokonana przez policję paryską rewizja uniemożliwiła zakrojone na szerszą skalę plany komunistów

Paryż, 18. 7. (PAT.) Aresztowano tu współpracownika dziennika „Humanite", który miał posiadać tajne dokumenty wojskowe. Z kolei przeprowadzono rewizję w lokalu „Humanite", oraz siedzibie młodzieży komunistycznej, gdzie znaleziono wzmiankowane dokumenty.

Poza tem aresztowano 2 cudzoziemców, u których znaleziono ulotki komunistyczne, oraz instrukcje. Aresztowani mają być wydaleni z granic państwa. Wreszcie aresztowano administratora „Humanite", który uprawiał specjalną akcję prowokacyjną względem władz wojskowych.

Według „Le Matin" policja stwierdziła niezbicie, że w lokalu „Humanite" znajdowała się centrala szpiegowska, doskonale zorganizowana, która miała swe rozgałęzienia we wszystkich instancjach min. wojny, marynarki, oraz w arsenale. Rewizje, dokonane w redakcji „Humanite", doprowadziły do wykrycia tam tajnych okólników min. wojny, planów, fotografij, wreszcie danych o jednostkach wojskowych i morskich.

„Petit Parisien", omawiając dokonane aresztowania i rewizje, zaznacza że jest to początek bardzo doniosłych zarządzeń zapobiegawczych, które mają być podjęte w związku z zamiarem komunistów przygotowania wielkiej akcji demonstracyjnej.

Zawierucha na Dalekim Wschodzie

Poseł chiński i konsulowie opuszczają Sowiety — Ważne narady w Nankinie — Nota bolszewicka

Moskwa, 18. 7. (AW.) — Chiński charge d'affaires zjawił się dziś u komisarza Karachana i zażądał wydania paszportu. Poseł chiński opuszcza Rosję jutro. Do Pekinu udaje się drogą przez Berlin, gdyż komunikacja kolejowa bezpośrednio z Chinami uległa przerwaniu. Wszystkie konsulaty chińskie zostaną dziś o godz. 18 zamknięte.

Poseł chiński zwrócił się do przedstawiciela jednego z mocarstw o objęcie opieki nad interesami chińskiemi na terytorjum sowieckiem.

Nankin, 19. 7. (Radjo.) Nota sowiecka, zawiadamiająca o zerwaniu stosunków dyplomatycznych, nadeszła tutaj wczoraj wieczór w oryginale. Natychmiast odbyło się zebranie rządu, oraz przywódców politycznych. Przewodniczący rady ustawodawczej Hu-An-Min oświadczył po tej konferencji, iż rząd nie jest zaniepokojony, gdyż tej noty się spodziewano i jest zdania, że po niej nie nastąpi nic niepokojącego. Wojna pomiędzy Rosją a Chinami jest nie bardzo prawdopodobna jednakże na wszystkie ewentualności są Chiny przygotowane.

Nankin, 18. 7. (Radjo.) — Prezydent Czang - Kaj - Szek zwołał nadzwyczajną konferencję przywódców politycznych i wojskowych. Narady trwały przez całe popołudnie, lecz komunikatu urzędowego o obradach nie wydano. W dobrze poinformowanych kołach twierdzi się, iż chiński rząd narodowy ma jeszcze nadzieję na pokojowe załatwienie sporu.

Gubernator Mandżurji miał telegraficznie donieść o koncentracji wojsk sowieckich na granicy, określając sytuację jako „nadzwyczaj krytyczną".

Nadzieje zażegnania konfliktu — Obawy Sowietów

Berlin, 19. 7. (Tel. wł.) W berlińskich kołach dyplomatycznych przeważa opinja, że Sowiety będą się starały uniknąć wybuchu wojny ze względów gospodarczych i militarnych. Rząd so-

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej.)

Nieudany lot niemiecki?

Wodnopłatowiec, który miał dokonać podróży nadatlantyckiej, lądował w Grenlandji

Berlin, 19. 7. (Tel. wł.) We środę o 3 rano wystartował z portu w Sylt wodnopłatowiec niemiecki D 1422 z trzema ludźmi załogi na pokładzie i tegoż dnia o godz. 20.30 po przebyciu 2500 kilometrów dotarł do Rejkjavil w Islandji.

Dzisiejsza prasa zapewnia, że wodnopłatowiec niemiecki odbył lot ćwiczebny, podczas którego wypróbowano nowe metody nawigacyjne i przeprowadzono próbę z radjotelegraficznem porozumiewaniem się. Obiega jednak uporczywa pogłoska, że trzymany w tajemnicy lot był nieudałą próbą lotu nadatlantyckiego szlakiem północnym przez Grenlandję.

W drodze na południową Słowiańszczyznę

(Korespondencja własna.)

I.

Budapeszt, w lipcu.

Droga z Polski do Jugosławji wiedzie przez Wiedeń lub przez Budapeszt. Warto wybrać tę drugą, nietylko dlatego, że krótsza, ale przedewszystkiem dla zwiedzenia, czy przypomnienia sobie stolicy Węgier, mniej naogół znanej od Wiednia. Niedawno wyczytałem na tem miejscu w jednej z „przejazdowych" korespondencyj via Beograd, że Budapeszt jest brudny w stosunku do czasów przedwojennych. Widocznie natrafiłem na dzień podeszczowy, bo piękna węgierska stolica naddunajska wydała mi się pedantycznie wprost czysta i pomyślałem, że w tem mieście istnieje może nakaz froterowania chodników ulicznych.

Już od samej granicy znać dbałość o dobry wygląd wszystkiego, co może zauważyć obcy. Efektowne mundury straży granicznej, uprzejmość urzędników celnych (która to cnota przyjęła się ogólnie), chętnie udzielających informacyj

w języku niemieckim — na widok polskiego paszportu — to wszystko usposabia sympatycznie a nie mniej i te piękne krajobrazy, jakie przesuwają się przez okna wagonu i w ciągłej odmianie towarzyszą aż do samego Budapesztu. Niezapomniany jest zwłaszcza widok wyniosłego Granu i jego imponującej katedry, królującej wysoko nad prawem brzegiem Dunaju, nad bogatemi, tonącemi teraz w zieleni winnicami. Dla tej wspaniałej katedry skomponował Liszt swoją „Festmesse". Skalne korony pasma górskiego, okalające malowniczym pierścieniem koryto Dunaju, tworzą fantastyczne sylwetki a często z tych urojonych konturów wyrastają ruiny starych zamków, niedostępnych na swych wysokich siedliskach, zdawałoby się dumających nad minioną wspaniałością. Nie zapominają o niej dzisiejsi Węgrzy, których duma narodowa byłaby może mniej sympatyczna, gdyby ta ich miłość do swojszczyzny nie dokumentowała się tak istotnie imponująco na każdym kroku. Stolicę, jaką sobie wybudowali nie zamieniliby z pewnością na żadną inną a już takiem położeniem, jakie ma Budapeszt nie może poszczycić się żadne miasto naddunajskie, prócz jednego Peogradu — tylko, że Węgrzy mieli czas i pieniądze, aby te warunki naturalne wyzyskać dla upiększenia swej stolicy, zaś Serbowie zabierają się do tego dopiero teraz na dobre, a co już stworzyli, zmusza do podziwu. Lecz o tem później.

Ilustrowany przewodnik po Budapeszcie pouczy każdego, że warto miasto to zwiedzić i nie mojem jest zadaniem zapewniać o tem czytelnika. Powiedzieć jednak można, że w stosunku do swych wartości turystyczno - historyczno - rozrywkowych Budapeszt mało jest reklamowany. Wielu może odstrasza pewna ekskluzywność Węgrów. Wymyślili oni sobie np. język, z którego żaden Europejczyk nie rozumie jednej sylaby, prócz może dwóch słów: gulasz i papryka a i tych specjalności tak łatwo nie dostaniesz, bo trzeba je wszakże po węgiersku zamówić. Węgierszczyzna, niepodobna do żadnego ludzkiego języka, jest jednak niebezpieczeństwem głównie dla Niemców, do których Węgrzy lubią odzywać się — po węgiersku, co jest rodzajem uprzejmego wykomplementowania. W samem Budapeszcie tak zapewne nie jest, bo marka niemiecka przyda się dobrze państwu, czerpiącemu poważne dochody z kieszeni turystów.

Jak już powiedziałem, na widok polskiego paszportu dobrze i chętnie można się wszystkiego dowiedzieć po niemiecku, a jakkolwiek w całym Budapeszcie znaleźć nie można napisu niemieckiego, to jednak każdy przechodzień uprzejmie tłumaczy, co trzeba.

Zygmunt Latoszewski.

Zawierucha na Dalekim Wschodzie

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej.)

wiecki liczy raczej na zlikwidowanie konfliktu w wyniku akcji pośredniczej, do której najbardziej powołaną jest Ameryka, ponieważ tak Chiny jak i Sowiety podpisały pakt Kellogga o potępieniu wojny. Gdyby akcja ta nie nastąpiła w obliczu trudności, jakie nastręcza stanowisko Japonji, wówczas, jak sądzi się w Berlinie, rola pośrednika przypadłaby w udziale Niemcom.

Londyn, 19. 7. (Tel. wł.) Doniesienia angielskie z Tokio mówią, że w japońskim urzędzie spraw zagranicznych wyrażają opinję, że wojna sowiecko-chińska jest nieunikniona, ponieważ utrata przez Rosję wschodnio - chińskiej kolei jest kwestją życia i śmierci dla Władywostoku.

Berlin, 19. 7. (Tel. wł.) Donoszą tutaj z Moskwy, że rząd sowiecki obawia się starć na granicy mandżurskiej, któreby wciągnęły czerwoną armję do uciążliwej wojny partyzanckiej z wojskami białogwardzistów rosyjskich pod dowództwem gen. Semjonowa, oraz z wojskami mandżurskiemi. Semjonow pozostaje w kontakcie z Merkułowem i Ostroumowem, usuniętymi przez Sowiety byłymi kierownikami kolei wschodnio - chińskiej.

Koncentracja wojsk bolszewickich — Pierwsze starcia

Wiedeń, 18. 7. (PAT.) „United Press" donosi z Harbina, że tor kolei wschodnio - chińskiej został zniszczony na granicy Mandżurji przez wojska chińskie. Chiny obawiają się prawdopodobnie nagłego ataku ze strony Rosji na Harbin.

Według doniesień dzienników wiedeńskich z Harbina, zakończyła się koncentracja wojsk sowieckich na granicy Mandżurji. Większa część wojsk sowieckich w gubernji władywostockiej jest gotowa do odparcia ataku. Rząd nankiński oświadczył raz jeszcze kategorycznie, że nie myśli o wydaniu Rosji sowieckiej kolei wschodniej.

Berlin, 18. 7. (PAT) Ag. Internat. News Serwice donosi z Pekinu, że między oddziałem wojsk rosyjskich, który usiłował przejść przez rzekę Amur a wojskiem chińskiem, doszło do utarczki, która zakończyła się porażką i odrzuceniem oddziału sowieckiego. Wzdłuż granicy Mandżurji odbywa się nieustannie koncentracja wojsk sowieckich. Przeszło 40.000 żołnierzy sowieckich miało obsadzić graniczne ważne punkty strategiczne, wyczekując rozkazu dla podjęcia kroków wojennych.

Pociąg runął do rzeki

Wielka katastrofa kolejowa w Stanach Zjedn. — Lokomotywa i 8 wozów w nurtach wezbranych wód

Denver (Colorado), 18. 7. (Radjo.) Pociąg pospieszny towarzystwa kolejowego Rocky Island t. zw. „Colorado-express", zdążający z Chicago, spadł dzisiaj rano około godz. 3 w pobliżu Strattor do rzeki. Według dotychczasowych wiadomości utonęło 20 osób.

Denver, 19. 7. (Radjo.) Według ostatnich doniesień, w czasie katastrofy kolejowej wpadły do 10 stóp głębokiej i 100 stóp szerokiej rzeczki lokomotywa, wóz bagażowy i jeden osobowy pulmana. Zabitych zostało 8 pasażerów oraz jeden urzędnik. Rannych jest przeszło 30 osób.

Denver, 19. 7. (Radjo.) Powodem wielkiej katastrofy w pobliżu Stratton było podmycie mostu kolejowego przez wezbrane wskutek opadów wody. Z pociągu, składającego się z lokomotywy, wozu bagażowego, 12 stalowych wozów i 8 pulmanowskich, wyskoczyły na moście ze szyn lokomotywa i wóz bagażowy, staczając się do rzeki; 9 następnych wozów wpadło na siebie, a tylko trzy ostatnie wozy zostały na szynach. Cztery wozy osobowe wpadły do rzeki, a jeden z nich znikł zupełnie pod wodą.

Wszystkie drogi są zalane. Przez mosty przewala się woda wobec czego prace ratownicze są narazie wprost niemożliwe.

Na wieść o wypadku wysłano natychmiast pociąg ratowniczy na miejsce wypadku. Dokładnej liczby ofiar narazie ustalić nie można, lecz przypuszcza się, że będzie ona niestety znaczna, gdyż w pociągu jechało około 500 pasażerów.

Zjazd Polaków z zagranicy

Warszawa, 18. 7. (PAT.) Dziś odbyło się tu ostatnie plenarne posiedzenie pierwszego zjazdu Polaków z zagranicy.

Po otwarciu obrad, na wniosek delegata Ameryki uczczono przez powstanie tragicznie zmarłego śp. majora Idzikowskiego. Uchwalono statut stałej instytucji pod nazwą Rada Organizacyjna Polaków z zagranicy, następnie rezolucję w sprawie delegatów z Rosji sowieckiej, oraz w sprawie gwałtów nad Polakami na Litwie.

Po przemówieniach pożegnalnych zjazd zamknięto. Po południu wszyscy delegaci i komitet organizacyjny wyjechali do Poznania i Krakowa.

Statek wpadł na minę

Bukareszt, 18. 7. (Radjo.) Kilka okrętów, które dzisiaj zawinęły do portu w Konstancji, donoszą o przejęciu ubiegłej nocy znaków SOS, nadanych przez rosyjski 2000-tonnowy statek Wołga, który 16 lipca z pasażerami opuścił port Noworossijsk. Statek ten najechał na pływającą minę i donosił o godz. 3 rano, że tonie. 17 ludzi załogi oraz 14 pasażerów w tym czasie już poszło na dno.

Ogromny pożar

Poszły z dymem wielkie zapasy zboża — Straty wynoszą ponad miljon marek

Emden, 18. 7. (Radjo) Dzisiaj około godz. 17 wybuchł pożar w tutejszym porcie. Zajęły się wielkie spichrze, w których znajdowało się 300 tonn owsa i jęczmienia oraz maszyny potrzebne do uruchomienia elewatorów. Do godz. 19 ognia jeszcze nie opanowano, lecz ponieważ dość silny wiatr niesie w stronę morza — wobec tego innym zabudowaniom forteczym i wielkiemu zbiornikowi gazu położonemu w pobliżu narazie nic nie grozi. Do tego czasu wyrządzone szkody oblicza się na miljon marek niemieckich.

Emden, 19. 7. (Radjo) W późnych godzinach wieczornych ogień opanowano. Straty, według ostatnich obliczeń, przekraczają miljon marek. Prócz wielkiego spichrza oraz zapasów zboża zniszczony został zupełnie cenny olbrzymi elewator oraz cztery krany. Przy pracach ratowniczych uległo poparzeniu kilka osób.

Większa wygrana

Warszawa, 18. 7. (PAT.) Dziś 18 bm. w drugim dniu ciągnienia 3 klasy 19 Polskiej Państw. Loterji Klasowej padła większa wygrana w kwocie 20 000 zł na nr. 139 864.

W pierwszych 10-ciu latach

winna każda matka dziecko swe myć i kąpać tylko przy użyciu czystego i łagodnego

MYDŁA DLA DZIECI **NIVEA**

Dziecko będzie jej za to wdzięczne, gdyż zaoszczędzi sobie w przyszłości wiele kłopotów o zachowanie dobrej cery. Mydło Nivea jest wyrabiane według przepisów lekarskich specjalnie dla wrażliwej skóry dzieci.

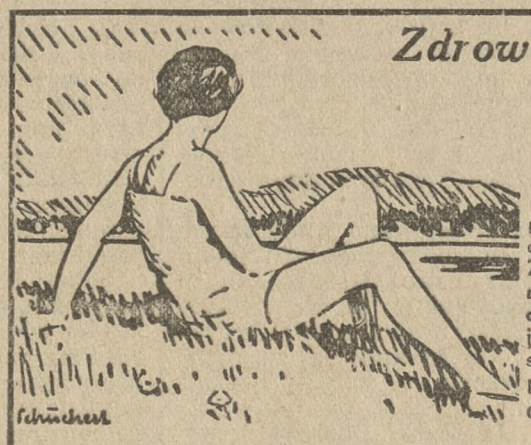

Zdrowej i pięknie opalonej skóry

każdy sobie życzy w lecie!

KREM NIVEA

potęguje bronzowe zabarwienie skóry i działa zapobiegawczo, chroniąc ciało przed bolesnem oparzeniem słonecznem. Zwłaszcza w kąpieli słonecznej trzeba ciała przedtem dobrze natrzeć Kremem Nivea; pod żadnym warunkiem mokrego ciała nie należy wystawiać na działanie słońca. Krem Nivea jedyny zawierający Eucerynę jest najwięcej zbliżony składem chemicznym do naturalnego tłuszczu skóry. Oto przyczyna *niezwykłego działania i skuteczności* Kremu Nivea.

Cena za opakowania w pudełkach gr. 40 i 75, zł. 1,40 i 2,60 w tubach czysto cynowych: zł. 1,35 i 2,25

Wyrób krajowy firmy PEBEGO, sp. z o. odp. w Katowicach.

MARJA ŻUROWSKA

NA SZAŃCU

OPOWIADANIE

(Ciąg dalszy.)

5)

Podczas obiadu zauważyłem, jak zgrabnie dopomagała Leszkowi w różnych drobnych czynnościach, utrudnionych przez jego kalectwo. Wesoło mu docinając i zabawiając żartami, nabierała mu z półmiska i w mgnieniu oka krajała mięso.

— Leszek nie ma siostry, a ja nie mam brata, więc już w dzieciństwie zapadła uchwała, że uważamy się za rodzeństwo — objaśniała, zwracając się do mnie.

— Nie wiem tylko, czy wszystkie siostry są względem starszych braci tak tyranicznie usposobione, jak Hanka względem mnie — rzekł Leszek z figlarnym uśmiechem na ustach.

— Tyranicznie? Czy to wolno tak obracać kota ogonem? Panie Orsza, niech mu pan nie wierzy, to on właśnie jest despotą, tyranem, satrapą, samodziercą, a ja muszę potulnie słuchać — wyrecytowała Hanka jednym tchem — tatusiu, proszę osądzić.

— Zdaje mi się, że w tym wypadku Leszek ma rację — zaśmiał się pan Orlicki.

Promyczek słońca, wcale tyranicznym nie jest, lecz już zawsze tak się jakoś składa, że wszyscy są pod jego pantofelkiem — oświadczył dobrotliwie proboszcz.

— Snać wszyscy zmówili się tu przeciw mnie — komicznie desperowała Hanka.

— Ktoby to pomyślał, że ta rozhukana panna potrafi być poważną działaczką społeczną, piastującą urząd delegatki Macierzy Szkolnej i opiekująca się całym szeregiem szkółek i ochronek — rzekł pan Orlicki, z miłością i ojcowską dumą patrząc na jedynaczkę.

— Działaczka społeczna! co za strasznie poważna nazwa — zaśmiała się Hanka — na samo brzmienie widzę przed oczami starą groźną matronę w demodowanej sukni, gorszącą się wszystkiem i krytykującą świat cały.

— Ej, nie były one wszystkie stare i groźne te matrony nasze, które w ciągu wieloletniego prześladowania naszej narodowości i wiary, bohaterskim wysiłkiem podtrzymywały ducha polskiego w sercach ludu i w różnych potajemnych kółkach, rozsianych po całym kraju, szerzyły oświatę. Do ich rzędu, Hanko, należała twoja matka, miałem w niej dzielną współpracowniczkę i polska ludność Markowic dużo jej zawdzięcza. Jakżeby się biedaczka cieszyła, gdyby widziała teraz szkoły polskie, powstające na Podolu, jak grzyby po deszczu — rzekł proboszcz.

Rozmowa przeszła na temat dawnych czasów, proboszcz, pamiętający jeszcze powstanie 1863 roku, opowiadał wiele ciekawych szczegółów. Ledwie wstaliśmy od stołu, stary Marcin oznajmił Hance, że kilku chorych na nią czeka.

— Czy już teraz i popołudniu nie dają Ci spokoju? — spytał Leszek.

— W niedziele wogóle nie przychodzą chorzy, chyba w wyjątkowych wypadkach, więc muszę ich przyjąć, ale wkrótce powrócę.

— Hanka w zeszłym roku skończyła kurs sanitarny i w nieobecności doktora, którego wzięto do wojska, jest prawdziwą opatrznością dla chorych. Ma ona dar znajdywania czasu na wszystko i pomimo licznych zajęć społecznych i domowych, uprawia jeszcze sporty — zauważył pan Orlicki.

Po powrocie Hanki, gospodarz domu pokazał nam piękną stadninę, z której słusznie był dumny. Córka podzielała jego zamiłowanie do koni, to też długie chwile spędziliśmy, oglądając pyszne anglo - arabskie klacze i rasowe źrebięta, pasące się na zielonych łąkach. Wizyta nasza w Markowicach przeciągnęła się aż do wieczora i dała mi pole do różnych spostrzeżeń.

Przedewszystkiem doszedłem do przekonania, że uczucia Leszka względem Hanki wcale braterskiemi nazwać się nie mogły. Dość było spojrzeć na błysk jego oczu, gdy na nią patrzył, na jego rozpromienioną twarz, gdy z nią rozmawiał, na zachwyt, jaki w nim wzbudzała, aby zmiarkować, że kocha się w niej na zabój.

Czy jednak miłość jego była wzajemnością odpłacana? na to pytanie nie potrafiłbym odpowiedzieć. Otaczała go troskliwością, traktowała jak dobrego kompana, kokietowała nawet, może bezwiernie, lecz nic w jej zachowaniu nie zdradzało głębszego uczucia. Wprawdzie każda kobieta, a tembardziej panna ma w naturze pewną zagadkowość i zawsze zręcznie myśli i porywy serca potrafi ukryć.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KURJER WYSTAWOWY

Informator

UROCZYSTOŚCI. ZJAZDY. WYCIECZKI

w dniu 19 lipca

10 odczyt wicemin. przem. i handlu dla uczestników wycieczki Polaków zagr., aula.
11,15 powitanie Polaków z zagr. przez dyr. P. W. K., w westybulu repr.
16 pokazy harcerskie. arena P. W. K.
16,56 przyjazd wycieczki katolików angielskich (pociąg osob. z Warszawy).
17 polo międzynarodowe. hippodrom.
21 „Za króla Jana". arena P. W. K.

KALENDARZYK

20 lipca zjazd związku abstynentów, d. c. zlotu harcerzy, polo, ognie sztuczne na arenie P. W K.
21 lipca d. c. zlotu harcerzy i kongresu abstynentów, kongres zw. prac. samorządowych, ostatni dzień pola międzyn.
22 lipca d. c. zlotu harcerzy i kongresu abstynentów.

CENY

Wstęp na Wystawę

bilet jednorazowy — 4 zł. rodziny z conaj mniej 5 osób (wykaz osobisty) od osoby — 2 zł. studenci i żołnierze — 2 zł. wycieczki szkolne ponad 50 osób od osoby — 1 zł. dzieci poniżej 15 lat w tow. rodziców — 1 zł. bilet tygodniowy — 15 zł. bilet miesięczny (z fotografją) — 20 zł. bilet stały dla głowy rodziny (z fot.) — 40 zł. dalsza legitymacja dla członka rodziny (z fotografją) — 30 zł. wystawa sztuki (osobno) — 1 zł. wystawa łowiecka (osobno) — 1 zł. wycieczki zwyczajne od osoby — 2 zł. palmiarnia (osobno) dorośli — 1 zł. dzieci 50 gr. — Bilety stałe upoważniają do wolnego wstępu na wystawę sztuki, wystawę łowiecką i do palmiarni. — Od godziny 18 cała P. W. K. — 50 gr, w niedziele i święta 1 zł. dzieci 50 gr

WYSTAWA OTWARTA CODZIENNIE

od godziny 9—23. Pawilony zamyka się o godz 19. Część terenu zachodniego i „Wesołe miasteczko" do godz. 4 rano. — Kasy przy ul. Wyspiańskiego zamyka się o godzinie 1.

PRZEWODNICY

„Studenckie koło do przyjmowania wycieczek", gmach P. K. O., Bukowska 1 (8—21). — Centralne biuro wykwalifikowanych przewodników (obce języki) Pawilon 20. obsługi publ. tel. 73-33; na terenach roln. pawilon 51. tel. 72-33.

BILETY KOLEJOWE

Polskie biuro podróży „Orbis". — Pawilon Min. Komunikacji tel. 71-93.

Kwatery prywatne

I klasa jedno łóżko — 12 zł. dwa łóżka — 16 zł; II kl. 10 i 14 zł; III kl. 8 i 11 zł. IV kl. 6 i 8 zł.

W razie pobytu lokatora przez jedną dobę, ceny podwyższa się o 50%. Rabaty przy pobycie lokatora ponad 3 doby 10% ponad 7 dób 20%, ponad 14 dób 30%, ponad 6 tygodni 40%.

Komunikacja w mieście

Tramwaj 25 gr. autobus 30 i 40 gr.

Trzy razy dziennie kursuje autobus turystyczny, przeznaczony dla zwiedzających osobliwości i zabytki miasta. Wyjazd z Placu Wolności (Bibljoteka Raczyńskich) o godz. 9,30, 12-tej, 16-tej.

WALUTY

Wczoraj na giełdzie warszawskiej płacono: 1 dolar = 8.86 zł: 100 koron czeskich = 26.32; 100 franków francuskich = 34,85; 100 marek niem. = 211,65.

WIDOWISKA I KONCERTY

Teatr Wielki: „Straszny dwór", godz. 20
Teatr Polski: „Maman do wzięcia", godzina 20.
Teatr Nowy: „Na dnie", występ teatru rosyjskiego, godz. 20.
Teatr Rewja na P. W. K. (Śniadeckich 12) godz. 19,15 „Kulig";
godz. 22 „Jazda na Wystawę".
Arena P. W. K.: „Za króla Jana", godzina 21.

Adresy
gości na P. W. K. str. 8.

MUZEA I BIBLJOTEKI

Muzeum Wielkopolskie. Aleje Marcinkowskiego 9 codziennie z wyjątkiem poniedziałków 9,30—18. w niedzielę i święta 10—14
Dział Przedhistoryczny. ul. Sew. Mielżyńskiego 26/27 godz. otw. jak w Muzeum Wielkopolskiem
Dział przyrodniczy w Ogrodzie Zoologicznym tak jak Muzeum Wielkopolskie. Wstęp 1 zł. wycieczki mieszkolne 50 gr szkolne 20 gr
Muzeum sztuki kościelnej. Zamek.
Muzeum wojskowe. ul. Artyleryjska
Biblioteka Raczyńskich. Plac Wolności, w dnie powszednie 10—13 i 17—20
Biblioteka Tow. Przyjaciół Nauk ul. Sew. Mielżyńskiego 26/27. W dnie powszednie 10—4 w niedzielę 10—14
Biblioteka Uniwersytecka ul. Ratajczaka

GODNE WIDZENIA

Katedra 10—17, w niedziele 12—14 i 15—17.
Ratusz 9—18 w niedziele 10—13).
Ogród Zoologiczny 7—19; karmienie dzikich zwierząt codziennie o godz. 17 za wyjątkiem sobót podczas pogody po południu koncert wojskowy
Zamek (8—18).

Przyjazd Polaków z zagranicy

Wczoraj wieczór o godz. 22,40 przybyła do Poznania wycieczka Polaków z zagranicy, którzy brali ostatnio udział w wielkim kongresie Polonji zagranicznej, urządzonym w Warszawie. Przybyłych w liczbie przeszło 140 osób przywitano na dworcu okazale i serdecznie.

Pociąg, wiozący przedstawicieli rodaków, mieszkających poza granicami naszego państwa, przyjęły dźwięki muzyki orkiestry miejskiej. Gdy goście wysiedli z czterech, specjalnie dla nich zarezerwowanych wagonów, w imieniu miasta Poznania powitał ich p. radca Kultys następującemi słowami:

Szanowni i Kochani Rodacy!

Zjechaliście do Polski ze wszystkich stron świata, by na własne oczy ujrzeć wyniki 10 lat pracy polskiej we wolnem państwie.

Przybywacie ze stolicy Państwa naszego, gdzie witał Was Prezydent Rzeczypospolitej, Izby ustawodawcze, Rząd; nasyciliście więc oczy i dusze Wasze tym zewnętrznym, dla wszystkich widomym stygmatem niepodległości; przejechaliście duży szmat kraju i wszędzie widzieliście wrącą pracę, a przybywacie do Poznania, w którym wysiłkiem całego narodu — a także i emigracji polskiej — zebrano i przedstawiono 10-letni dorobek tej szarej codziennej pracy polskiej.

Zobaczycie P. W. K., która — mówię to bez przechwałek — budzi podziw u obcych, daje otuchę swoim i nawet niewiernym każe we własne siły wierzyć, gdyż mówi wyraźnie, że Polacy nietylko granic swej Ojczyzny i Jej niepodległości orężem bronić potrafią, ale umieją pracować i bronić swej niezależności ekonomicznej i gospodarczej.

Wystawa dowodzi dalej, że byle odrobinę więcej zgody, a Polska siłą faktu zajmie poważne stanowisko wśród wielkich mocarstw Europy.

Imieniem Magistratu i Prezydenta miasta Poznania mam zaszczyt powitać Was, Szanowni i Kochani Rodacy, u wrót grodu Przemysława — niech pobyt Wasz tu nie będzie wizytą gości, lecz pobytem kochanych członków jednej wielkiej rodziny, której nazwisko: Polacy.

Witajcie nam!

Po przemówieniu p. Kultysa orkiestra zagrała „Jeszcze Polska": wzruszenie opanowało wszystkich.

Przed dworcem czekała na gości wielka niespodzianka. Mimo późnej pory ustawiło się w karnych szeregach 385 harcerzy polskich z zagranicy, którzy biorą obecnie udział w zlocie poznańskim. Polscy harcerze z Niemiec, Czechosłowacji, Łotwy, Brazylji, Węgier, Rumunji i Gdańska wznosili radosnym głosem okrzyki „Czuwaj!", gdy przed frontem szli delegaci społeczeństw polskich, rozrzuconych i rozbitych po całym świecie. Po złożeniu podziękowania starszyźnie harcerskiej, goście siedli do oczekujących autobusów i pojechali do hotelu „Polonja", gdzie przygotowano dla nich kwatery.

Dziś przed południem o godz. 11.15 Polacy z zagranicy powitani będą przez dyrekcję P. W. K. w westybulu reprezentacyjnym, poczem zwiedzane będą tereny „A". O godz. 13 komisarz wystawy rządowej p. Bertoni podejmować będzie gości śniadaniem, poczem nastąpi zwiedzenie wystawy rządu i samorządów. Wieczorem Polacy zagraniczni udadzą się na rewję „Kulig".

W Poznaniu zabawią do soboty wieczór.

Wczoraj w południe odwiedzili naszą redakcję członkowie wielkiej łotewskiej organizacji wychowawczo wojskowej „Nationalo Aktivistu Klubs" z Rygi, pp. Voldemar Kit i Richard Saule. Goście łotewscy, jako członkowie organizacji, która ma przedewszystkiem na oku cele narodowe — zwalczanie bolszewizmu i komunizmu, odbywają obecnie pieszo podróż po Europie wschodniej i południowej, celem zapoznania się z podobnemi organizacjami narodowemi. Na zdjęciu, dokonanem na podwórzu „Drukarni Polskiej S. A." w Poznaniu, stoją wzmiankowani przedstawiciele łotewskiej młodzieży narodowej, od lewej Richard Saule, zaś z prawej Voldemar Kit. Goście z Rygi postanowili się dłużej w Poznaniu, żeby wziąć udział w zlocie harcerskim i dokładnie zwiedzić PWK., o której czytali entuzjastyczne artykuły w prasie łotewskiej.

POTRZEBNE ADRESY

Adresy gości P. W. K.: Administracja „Kurjera Pozn." św. Marcin 70. tel 14 76
Automobilklub Wlkp. Kantaka 1 tel 33 39
Biuro Kwaterunkowe. Dworzec zachodni ul. marszałka Focha. tel 77 50
Biuro rzeczy zgubionych i znalezionych na P. W. K. ul. marszałka Focha 42 tel. 72-30
Biuro potwierdzeń zniżek kolejowych paw. 20 tel. 72 31
Dyrekcja PWK Grunwaldzka 22 tel 71 71.
Główna Poczta. ul. Pocztowa 6 tel 14 44
Hippodrom Grunwaldzka tramwaje 6 i 7
Informacja na P. W. K. paw. 20 tel 72 31
„Koło Towarzyskie" ul. Nowa 7/8, tel. 11-70,
Łazienki na W[illegible] ul. Dembińska. tel 18 76
Komenda policji [illegible] Grudnia. tel. 21 21.
Przechowalnia [illegible] na P. W. K., paw. lon 34 (9—1
Pogotowie lekarskie Pocztowa 30. tel 55-55
Urząd pocztowy [illegible] Poznań Wystawa paw. 35. teren „B" tel 76 08
Wielkopolski Związek Pomerania Turystyki ul. Bukowska 3 tel 79 48.
1. Wyszkoleni przewodnicy po terenach P. W. K. i po mieście.
2. Wycieczki po mieście i okolicy luksusowemi autobusami turystycz.
3. Rezerwowanie taniego wyżywienia dla całych grup.

Zmiana godziny przyjazdu katolików angielskich

Wbrew pierwszej zapowiedzi, wycieczka katolików z Anglji w liczbie 69 osób przybywa dzisiaj nie wieczorem, lecz po południu o godzinie 16,56, pociągiem osobowym z Warszawy.

Imprezy harcerskie na arenie P. W. K.

Dziś, jutro i pojutrze na arenie widowiskowej P. W. K. w związku ze Zlotem Harcerstwa w Poznaniu, odbędą się atrakcyjne popisy skautowe, na program których złoży się całkowita ilustracja pracy tej ważnej organizacji młodzieży. Harcerze zapoznają widzów ze swojem życiem i humorem obozowym, który jest tak niefrasobliwy, a tak mile udzielający się otoczeniu.

W programie pokazów są poza tem: służba samarytańska, tańce narodowe, udramatyzowane obrazy i pantomimy.

Początek o godz. 16. Ceny biletów od 50 gr do 3 zł.

Ognie sztuczne

W sobotę, dnia 20 bm. na arenie P. W. K., po widowisku „Za króla Jana", odbędą się popularne ognie sztuczne.

Z lornetką na P. W. K.

Odgłosy Pewuki

Feljeon ten powinien był właściwie figurować pod napisem „Ze słuchawką na P. W. K." Wystawa ma swoje głosy, ma swój poszum odrębny, odróżniający ją od reszty miasta.

Przy samem wejściu głównem biją w uszy potężne akordy organowe, huczące pod powałą hali reprezentacyjnej.

Następnie wychodzimy na szeroki dziedziniec; od lewej dochodzą skoczne mazury orkiestry wojskowej, w które wplata się tubalny ryk gigantofonów, wykrzykujących z Wieży Górnośląskiej reklamy i głoszących urbi et orbi ostatnie wypadki i najnowsze wydarzenia z Wystawy. Im bliżej podchodzimy, tem bardziej cichnie orkiestra, tem przemożniejsze staje się wołanie z wieży:

„Proszę państwa: Nie wolno! Nie wolno! Nie wolno nie wiedzieć o tem, że najlepszą, najtańszą, najekonomiczniejszą pastą do obuwia jest...

Albo:

„Na północno-wschodzie zachmurzenie zmienne, zwiększające się ku południowi kraju, z przelotnemi deszczami. Na zachodzie..."

Lub też:

„Dziś wieczorem o 9-tej idziemy wszyscy na wspaniałe widowisko plenerowe, które odegrane zostanie na arenie P. W. K. na terenach E. Udział w niem biorą..."

Idziemy dalej. Z lewej dochodzi syczący łoskot puszczonego w ruch ogromnego Diesla, a już z prawej rozkołysuje się potężny, spiżowy chór dzwonów. Spieszą się, srebrnym głosem dźwięcząc, sygnaturki, nadążają za niemi średniaki, z powagą odpowiadają duże. Powietrze całe śpiewa.

Oddalamy się znów. Cichnie granie dzwonów, ale jego miejsce zastępuje natarczywe, uparte brzęczenie ós: czerwonych wózków komunikacji wystawowej, w które miesza się w parku Wilsona coraz silniej szum dużej fontanny.

A kiedy dochodzimy do Wesołego Miasteczka, oplata nas łoskot podrzucanych kolejek, ryk syren, chór zgodnych śmiechów rozbawionego beztrosko tłumu...

P. W. K. ma swój własny język i nim gada...

Ger.

Kto pragnie oddziałać **na gospodarkę** miasta Poznania, weźmie udział w najbliższych wyborach do rady miejskiej. Głosować zaś będzie wolno temu tylko, kto będzie **prawidłowo zapisany w listach wyborczych.**

Czyś przekonał się, że **nie pominięto tam Ciebie?**

Gdy upłynie termin wyłożenia spisów, będzie już **za późno na jakiekolwiek reklamacje.**

Uświadom to sobie!

KALENDARZYK

Piątek, 19 lipca 1929.

Słońce: wschód 3,52; — zachód 20,04; — długość dnia 16 godz. 12 min.
Księżyc: wschód 19,09; — zachód 1,06; — przed pełnią.
Kal. rz.-kat.: Wincenty à Paulo; jutro Czesław.
Kal. słow.: Wodzisław; jutro Czesław Św.

Zebrania

Dziś o 19,30 Stow. Młodz. Polsko - Kat. pod wezw. Św. Stan. Kostki (Fara) w salce parafj.;
o 19,30 Tow. Młodz. Polskiej im. Paderewskiego w sali Ks. Ks. Zmartwychwstańców (wykład o znaczeniu Traktatu Wersalskiego wygłosi p. Wł. Krzyżagórska).
o 20 Tow. Hodowców Gołębi Poczt. „Wesoła Nowina" u p. Kasperkowej, ul. Kraszewskiego 16;

Różne

Dziś o 20 Stow. Młodzieży (Jeżyce) lekcja śpiewu w salce parafjalnej.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Katarzyny z Muchów Gierem kowej o godz. 9,30 z kapl. Św. Józefa. — Śp. Szczepana Zawodzińskiego o godz. 17 z kapl. cment. w Górczynie. — Śp. Marji z Krawczyńskich Łatwińskiej o godz. 17,30 ul. Wawrzyniaka 21. — Śp. Józefa Krystka o godz. 18 z kapl. Św. Józefa.

Licytacje

Dziś: o 10 Św. Wojciech 26-27 — 5 maszyn drukarskich;
o 10 ul. Grunwaldzka 48 — lustro, biurko, kanapa, stół, szafa;
o 10,15 ul. Rzeczypospolitej 7 — rozm. meble (pokój jadalny i salon);
o 11 Św. Marcin 62 — 100 butelek wody kolońskiej, 100 kaw. mydła, 50 paczek proszku do kąpania, 100 pendzli, 50 butelek perfumu;
o 11,15 Św. Wojciech 4 — biurko, waga, stół skład., 30 kg cukierków;
o 12 ul. Wroniecka 5 i ul. Ślusarska 2 kasa rejestr., regały, stoły, bielizna, galanterja, 2 szafy, biurko, kanapa;
o 13 W. Garbary 2 — bufet, kredens, stół 6 krzeseł.

Jutro: o 10 ul. Kraszewskiego 11 — urządzenie składowe;
o 10,30 ul. Wybickiego 16 — garnitur klubowy;
o 11 ul. Klasztorna 2 — 100 kg. skór;
o 11,45 Św. Marcin 13 — kanapa z obudowaniem;
o 12 ul. Skośna 16 — masz. do pisania;
o 12,15 ul. Kozia 6 — masz. do pisania ze stolikiem, biurko z krzesłem;
o 12,30 al. Marcinkowskiego 8 — 10 kanap;
o 13 Św. Marcin 62 — kasa „National", 100 butelek wody kolońskiej, 250 kaw. mydła;
o 14 ul. Stroma 2 — płaszcz ze skórkowym kołnierzem, suknia haftowana.

Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka 27 Grudnia, ulica 27 Grudnia 18.
Apteka pod Złotym Lwem, Stary Rynek 75.
Apteka św. Piotra, pl. Świętokrzyski
Jeżyce: Apteka pod Gwiazdą, ulica Kraszewskiego 12.
Łazarz: Apteka przy Parku Wilsona, ul. Marszałka Focha 98.
Apteka p. Plucińskiego, ulica Marszałka Focha.
Wilda: Apteka pod Koroną, G. Wilda 61.
W innych dzielnicach miasta apteki tam się znajdujące.

Pogotowie Ratunkowe Związku Lekarzy ul. Pocztowa 30 dyżuruje we dnie i w nocy. — Telefon 55-55.

Wielkopolskie Muzeum Wojskowe, narożnik Franciszka Ratajczaka i Artyleryjskiej otwarte jest w dnie powszednie od g. 9 - 18 tej, w niedzielę i święta od 9 - 14 tej.

Wyłowienie zwłok

Wczoraj wyłowiono z Warty zwłoki mężczyzny, w którym rozpoznano 25-letniego Stanisława Wawrzyniaka, bez stałego miejsca zamieszkania. Śp. Wawrzyniak utonął przy kąpaniu w ubiegłą sobotę w pobliżu Nowego Mostu.

Nieszczęśliwy przybył do Poznania za pracą a według wszelkiego prawdopodobieństwa pochodził z okolic Środy. (k)

Z naszego królestwa zwierząt

Rozwój Ogrodu Zoologicznego — Co mówią liczby? — Nabytki i straty

Nasz zwierzyniec, jedyny tego rodzaju w Polsce, cieszy się dzięki umiejętnemu kierownictwu ożywioną frekwencją. To wielkie zainteresowanie wśród naszego społeczeństwa przyczyniło się w poważnej mierze do tego, że dyrekcja mogła z dochodów zakupić nowe cenne oraz rzadkie okazy i powiększać tem samem z roku na rok zwierzostan w naszym zwierzyńcu.

W związku z urządzeniem wielkiego widowiska pod nazwą „Wieś cejlońska" w lipcu ub. roku ściągnięto do ogrodu Zoologicznego olbrzymią ilość zwiedzających. Wzrosła ona w stosunku do roku ub. o 53 990 osób i przyniosła o 59 185,75 zł więcej.

Za każdorazowem opłaceniem wstępnego zwiedziło ub. roku 242 509 osób. Dzieci szkolnych bezpłatnie było w zwierzyńcu 10 982, za opłatą — 11 354, żołnierzy za opłatą — 4 082. Kart głównych wydano 763, roboczych — 2 993, bezpłatnych — 279. Największą ilość zwiedzających zanotowano 22 lipca 1928 r., gdyż 9 813 osób przy zbiorze 12 722,50 zł. Tak zwane tanie niedziele umożliwiły mniej zamożnym warstwom zapoznanie się ze zwierzyńcem.

Utrzymanie ogrodu Zoologicznego łącznie z kosztami administracyjnemi i reparacjami wynosiło dziennie 1 048,20 zł. W ptaszarni, pawilonie dla wielkich drapieżców i ptaków strusiowatych założono ogrzewanie wodnocentralne. Przeprowadzono renowacje, urządzenia ogrodnicze, malowano wszystkie budynki i w ten sposób uzyskał cały ogród niemal zupełnie odmienny wygląd.

Z większych zwierząt nabyto: tapira amerykańskiego, hienę centkowaną, jelenie, antylopy, małpy, kondory, żórawie i t. d. Z naturalnego przyrostu uzyskano żubra, zebu, niedźwiedzie brunatne i t. d. Jako dary otrzymano m. i.: papugi, lisy, sarny, tygrysy, wydrę, małpę. Wskutek rozmaitych chorób i ostrej zimy padły p. i.: antylopa, 5 małp, lampart, struś afrykański i t. d. Jako dary w naturaljach odebrał zarząd 16 koni na żer, 145 ctr ospy, wagon wytłoków, 30 ctr ziemniaków i t. d.

Rok obecny ze względu na P. W. K. zapowiada się z dochodowego punktu widzenia b. pomyślnie; zwiększą się zbiory kasowe prawdopodobnie w trójnasób w stosunku do roku ubiegłego. Zwierzyniec codziennie przepełniony jest formalnie publicznością, a szczególnie wycieczkami. (z)

Wśród gwarnego miasta namiotów

Nocna wizyta u harcerzy — Materjał i... kartofle — Przybycie do obozu J. E. ks. Kardynała-Prymasa i ks. ks. Biskupów

Utrzymująca się od kilku tygodni przepiękna pogoda w dużej mierze przyczyniła się do należytego urządzenia obozu. A praca to nie taka znowu łatwa, jakby się zdawało! Pomijając sprawę samowystarczalności drużyny, każdy harcerz w ciągu dnia dostaje cały szereg ważnych rozkazów, które muszą być wykonane. Zresztą i sam obowiązek wyżywienia kilku tysięcy harcerzy nie jest rzeczą zbyt łatwą. Chociaż w tym wypadku przychodzą z wielką pomocą specjalne komisje, złożone z osób starszych, jednakże sprawa ta dużo kosztuje trudów. To też po takim gorączkowym dniu harcerze czują się zmęczeni i spiesznie z rozkoszą idą na wypoczynek.

Ciekawi, co się dzieje na boisku późnym wieczorem, udaliśmy się na tereny pieszo. Było już po jedenastej kiedyśmy dotarli wreszcie do katedry, by potem skręcić na lewo polną drogą ku obozowisku. Wokół panowała kompletna cisza, tylko z daleka dochodził jeszcze pogłos miasta. W obozie jak gdyby życie zupełnie zamarło... Niebawem jednak zarysowują się w księżycowej poświacie jakieś sylwetki — to warta obozowa. Przechodzimy tor, kierując się ku prowizorycznemu mostowi. Naraz ni stąd ni zowąd słyszymy jakiś głos. Podchodzą do nas jak wyrośli z pod ziemi dwaj harcerze uzbrojeni w potężne laski, zdziwieni widocznie nocną wizytą „cywila".

— Kto idzie!? — wołają zdala.

Nie reagujemy na to ze względu na odległość i dopiero po zbliżeniu się, gdy pada gromkie „stać!" — zatrzymujemy się. Warta podchodzi.

— Dokąd panowie?

— Idziemy do obozu — odpowiadamy.

— Teraz? Toć przecież już blisko północ. Zresztą, co za interes sprowadza panów do nas o tak późnej porze?

Wytłomaczyliśmy wszystko i potem już bez przeszkody ruszyliśmy dalej. W drodze dogonił nas jeden ze starszyzny harcerskiej. W toku rozmowy poprosiliśmy o jakieś informacje; okazało się, że materjał został zabrany przez jednego z harcerzy drużyny krakowskiej. Idziemy tam i po długich poszukiwaniach wreszcie dotarliśmy do celu. Harcmistrz wszedł do namiotu z latarką i przebudził kogoś w namiocie. Słyszymy następujący djalog:

— Gdzie macie materjał?

— Materjał... jest w kuchni — odzywa się harcerz nawpół senny.

— Gdzie?

— W kuchni... gotuje się razem z kartoflami.

Wybuchamy śmiechem. Wtedy dopiero biedak zorjentował się o co chodzi i odpowiedział konkretnie.

* * *

W czwartek po południu na tereny zlotowe przybył niespodziewanie J. Em. ks. Kardynał - Prymas Hlond w towarzystwie ks. ks. biskupów Dymka i Radońskiego. U wejścia powitał Dostojnych Gości p. Stanisław Sedlaczek w imieniu naczelnictwa. Orkiestra zagrała hymn, poczem przybyli rozpoczęli zwiedzać obóz. Na zakończenie wizyty odbył się wspólny podwieczorek w drużynach warszawskich. Wśród gości zauważyliśmy jeszcze m. i. marsz. Trąmpczyńskiego i gen. Hallera. Po spożyciu skromnego podwieczorku wszyscy powrócili do miasta, podziwiając gościnność naszych dzielnych zuchów. (tr)

Zawody strzeleckie

W drugim dniu odbyły się konkurencje zespołowe o mistrzostwo Związku Harcerstwa Polskiego. W grupie starszych osiągnięto następujące rezultaty: 1) 15. Warsz. druż. harc. 445 pkt. na 500 możliwych; 2) 5 pozn. druż. harc. 371 pkt.; 3) 2 opatowska druż. harc. 357 pkt.; 4) 1 lwowska druż. harc. 345 pkt.; 5) Czarna Trzynastka — Wilno 339 pkt.; 6) 2 pułtuska druż. harc. 319 pkt. W grupie młodszych pierwsze miejsce zajęła 1 lotnicza — Poznań 282 pkt. na 300 możliwych; 2) 35 warsz. druż. harc. 241 pkt.; 3) 1 harc. druż. — Ostroróg Wołyński 190 pkt.

Zespołowe o mistrzostwo m. Poznania: 1) 1 Bolesława Chrobrego 194 pkt., 2) 1 lotnicza 182 pkt.; 3) 5 poznańska I zespół 180 pkt.; 4) 5 poznańska III zespół 180 pkt.; 5) 5 poznańska II zespół 171 pkt.; 6) 10 poznańska Leszka Białego 151 pkt.

Dziś dalszy ciąg zawodów.

Zawody lekkoatletyczne

W czwartek odbył się trójbój dla zawodników poniżej lat 16, obejmujący bieg 60 m, skok w dal oraz rzut granatem na odległość. Pierwsze miejsce zajął Makal (chor. białostocka) 5 pkt.; poszczególne wyniki: 7,4, 5,05 m oraz 51 m; 2) Trawiński (chor. mazowiecka) 12 pkt.; 3) Wagner (chor. lwowska) 13 pkt.; 4) Pałac (chor. białostocka) 14 pkt.; 5) Snopek (chor. lwowska) 22 pkt.; 6) Wiśniewski (chor. lubelska) 26 pkt; w grupie starszych ponad lat 35 pierwsze miejsce zajął Milewski z Wołkowyska. Słabe stosunkowo wyniki tłumaczyć należy tem, że zawody odbywały się w obozie, gdzie brakło odpowiednich urządzeń. (bp)

Przyjezdni zadowoleni z cen w Poznaniu

Z okazji wycieczki Stronnictwa Narodowego w Wilnie do Poznania w okresie Kongresu Stronnictwa, „Dziennik Wileński" pisze między innemi co następuje:

„Pewne niewygody, które spotkały uczesników wycieczki, nie uprawniają bynajmniej do zarzutu złej organizacji. Przeciwnie, ośmielam się twierdzić, że organizacja przyjmowania wycieczek w Poznaniu jest wspaniała. Braki, które się dało zauważyć, są może bardzo poważne z punktu widzenia jednostki, naogół jednak nie są zbyt ważne. Pewnie, że, jeżeli ktoś spodziewał się wygodnego łóżka z materacem, a musi spać na pryczy i sienniku, ma słuszny powód, żeby się oburzać, trzeba jednak wziąć pod uwagę, że w dniach, w których byliśmy w Poznaniu, bawiło tam zgórą 50 tysięcy przyjezdnych. Poznań liczy niespełna 250 tysięcy (220 tys. — red.) mieszkańców, a więc przyjechała więcej niż piąta część stałej ludności. W jakiemże to mieście w Polsce potrafionoby rozlokować chociażby na pryczach taką masę przyjezdnych? A przecie nikt na dworze nie spał, a przecie nikomu nie zabrakło żywności. W dodatku nie wzrosły nawet ceny.

„To, co się opowiada o drożyźnie w Poznaniu, to blaga. Ceny w restauracjach, jadłodajniach, kawiarniach, są bardzo niewiele wyższe, niż w Wilnie, a grubo niższe, niż w Warszawie. Pewnie, że przy dobrych chęciach i szerokiej naturze można wydać bardzo dużo, ale można też przeżyć skromnie. Obiad w restauracjach tej klasy, co wileńskie „Zacisze" lub „Ziemianka", kosztuje w Poznaniu 1 zł 60 groszy, a w Wilnie 1 zł 50 gr. Różnica bardzo nieznaczna.

„Co do mieszkań, to rozpiętość cen jest bardzo duża. W luksusowym hotelu „Polonia", obliczonym głównie na cudzoziemców, pokój jednołóżkowy kosztuje od 18 do 35 zł, w hotelach innych od 10 do 25 zł, w prywatnych mieszkaniach od 6 do 12 zł za jedno łóżko i od 8 do 16 zł za dwa łóżka. — Każdy jednak, kto chce się urządzić taniej, może korzystać z kwater masowych, w cenie od 2 do 5 zł. Kwatery te są wyznaczane przez biuro kwaterunkowe na dworcu.

„Niech więc widmo drożyzny nikogo od wyjazdu na wystawę nie odstrasza.

„Osoby, udające się wycieczkami, należy uprzedzić, że pewne, w gruncie rzeczy drobne, niewygody, przy zbiorowej podróży, są nieuniknione. Kogo stać na podróż samodzielną, kto chce wygód, niech lepiej jedzie sam.

„Przed wyjazdem z Poznania wycieczkę wileńską pożegnali w imieniu komitetu organizacyjnego Kongresu Stronnictwa Narodowego p. poseł Kawecki i p. Jan Skorupski. Paniom wręczono wiązanki kwiatów. P. red. Kodź w imieniu wycieczki podziękował komitetowi organizacyjnemu za opiekę i za niezapomniane chwile, przeżyte na kongresie. W doskonałych humorach wycieczka opuściła Poznań."

Z obozu harcerzy

Między Wartą a Cybiną, na rozległych polach podmiejskich, rozbili harcerze swój obóz. Każde województwo, każde miasto dostało wydzielony swój kąt, w którym starało się urządzić z jak największą wygodą. Sześć tysięcy ludzi mieszka w tym obozie, pełnym życia, gwaru, ruchu. Nadzwyczaj ciekawe zdjęcia, podchwytujące „na gorąco" scenki z życia obozowego, przynosi ostatni (42) numer „Wielkopolskiej Jlustracji". Wydawanie ziem-

Międzynarodowy zjazd chirurgów

Rozpoczyna się 22 bm. w stolicy — Zwiedzanie Polski w 4 grupach

Warszawa, 19. 7. (Tel. wł.) W poniedziałek rozpoczyna się w Warszawie międzynarodowy zjazd chirurgów. Pierwsi uczestnicy przybyli już w małych grupach do Warszawy; w sobotę i w niedzielę wszyscy będą już obecni w stolicy.

W poniedziałek o godz. 10 rano w wielkiej sali rady ministrów nastąpi uroczyste otwarcie zjazdu. W imieniu rządu przemówi minister spraw wewnętrznych Składkowski.

Po ukończeniu zjazdu lekarze zagraniczni w czterech grupach zwiedzą Polskę. Pierwsza pojedzie do Poznania, Krakowa, Zakopanego, Lwowa i po drodze gościć będzie u ordynata Potockiego w Łańcucie; druga zwiedzi Katowice, Chorzów, Kraków i Zakopane; trzecia — tylko P. W. K. w Poznaniu; wreszcie czwarta — Kraków, Zakopane, Szczawnicę i Krynicę. (w)

niaków ze składu żywnościowego poszczególnym kucharzom, momenty gotowania, jedzenia, zabawy, zostały przez fotografa podpatrzone i uwiecznione na płycie.

Oczywiście numer 42-gi posiada poza tem nadzwyczaj bogatą i doborową treść; znajdujemy w nim: zdjęcia z najnowszej rewji w Dworze Huggera p. t. „Jedziemy na Wystawę", z wystawy kwiatów i warzyw w hali reprezentacyjnej na P. W. K., zdjęcia nowego dworca w Zbąszyniu, niesłychanie ciekawy artykuł p. t. „Z polskiej Riviery", mówiący o gajach morelowych koło Zaleszczyk, korespondencję ze stutysięcznego zlotu „Orelstwa" w Pradze i wiele innych. Nadzwyczaj obszernie został potraktowany w tym numerze sport, a przedewszystkiem historyczne spotkanie Poznań — Kraków w piłce nożnej. Oczywiście numer 42-gi „Wielkopolskiej Jlustracji" zawiera i zwykłe działy stałe, a więc: powieść, nowelę, nagrodzoną na konkursie, humor, szarady, kącik dla pań, opowiadanie dla dzieci i wiele innych.

Podkreślić należy, że numer „Wielkopolskiej Jlustracji" kosztuje tylko 45-groszy — cena śmiesznie niska w porównaniu z bogatą i nadzwyczaj interesującą treścią, jaką pismo to przynosi.

Utonął podczas kąpieli

Przy kąpieli w Warcie pod Starołęką utonął w czwartek po południu 10-letni uczeń szkolny Leon Dartsch, zamieszkały w Starołęce przy ul. Bystrej 20 Mimo poszukiwań, prowadzonych przez straż ogniową, zwłok nie zdołano odnaleźć. (k)

Brutalny małżonek

W czwartek wieczorem wydarzył się na ul. Wyspiańskiego, tuż przy wejściu na tereny wystawowe, przykry wypadek.

Oto 28-letni ślusarz B. K., żyjący z żoną w separacji, przybył w towarzystwie innej kobiety i mężczyzny przed wystawę. Nagle zauważył swą żonę, zarabiającą na chleb przez sprzedawanie lodów. To go tak podirytowało, że podszedł ku niej i po krótkiej wymianie słów począł w nieludzki wprost sposób okładać kijem biedną kobietę.

Na jej krzyki zgromadzili się przechodnie, którzy przybrali groźną postawę wobec brutala. Zanim przybył posterunkowy, czuły mężulek zbiegł w niewiadomem kierunku

Silnie pobitą kobietę odtransportowano na stację Czerwonego Krzyża, mieszczącą się na terenie PWK., gdzie jej udzielono pierwszej pomocy Na miejscu spisano protokuł, a policja niewątpliwie zajmie się awanturnikiem i odpowiednio ko ukarze. (z)

Stan pogody

Przewidywany przebieg stanu pogody na dzień dzisiejszy według P. I. M.:

W całym kraju pogoda słoneczna o zachmurzeniu naogół niewielkiem. W Polsce wschodniej w ciągu dnia wzrost zachmurzenia i możliwe opady. Na zachodzie i południu Polski wzrost zachmurzenia i skłonność do burz. Na wschodzie słabe, lub umiarkowane wiatry północne, poczem wschodnie, na zachodzie wiatry słabe miejscowe.

SPORT

Lekka atletyka

PZLA wyznaczył składy naszych reprezentacyj na spotkanie międzypaństwowe pań z Austrją 28. bm. w Królewskiej Hucie oraz panów z Węgrami 4 sierpnia w Budapeszcie.

Reprezentacja pań będzie się przedstawiała jak następuje: 60 m: Brojerówna i Freiwaldówna, 100 : Brojerówna i Czajówna, 200 m: Tabacka - Orłowska i Czajówna, 800 m: Kilosówna i Tabacka - Orłowska, 80 m przez płotki: Freiwaldówna i Schabińska, sztafeta 4×100 m: Brojerówna, Czajówna, Lubecka i Freiwaldówna; w skokach — w dal: Lubecka i Brojerówna, wzwyż: Krajewska i Janowska; w rzutach — dyskiem: Jasna i Kobielska, kulą: Jasna i Lewinówna, oszczepem: Lonka i Jasna. Hulanicka i Sadkowska nie zostały pominięte, lecz nie mogą startować.

Reprezentacja panów wyjedzie w składzie następującym: 100 m: Szenajch i Czysz; 400 m: Gniech i Piechocki; 800 m: Kostrzewski i Żuber 1500 m: Petkiewicz. oraz zwycięzca eliminacji, która odbędzie się 24 bm. pomiędzy Jaworskim, Kusocińskim, Mędrzyckim i Malanowskim; 5000 m: Petkiewicz i Kusociński wzgl. Sawaryn; 110 m pł.: Trojanowski i Zajusz; 400 m pł.: Kostrzewski oraz zwycięzca eliminacji Cejzik i Maszewski, przyczem jako minimum wyznaczono 59 sek; w razie nieosiągnięcia tego czasu wyjedzie tylko jeden zawodnik; 4×200 m: Czysz, Gniech, Piechocki i Szenajch; w skokach — w dal: Nowak i Sikorski; wzwyż: Lokajski i Banaszkiewicz; w rzutach — kulą: Heljasz i Górski, dyskiem: Baran i Górski, oszczepem: Buchała i Smakulski, oraz w razie włączenia skoku o tyczce do programu: Adamczak i Wieczorek.

(Tel. wł.) T. S.

O puhar Davisa

Spotkanie międzystrefowe rozpoczyna się dziś o godz. 14,30 na kortach klubu „Rot - Weiss". W pierwszej parze spotykają się Tilden i Moldenhauer, w drugiej — Hunter i Prenn; w sobotę o godz. 15 grają: Allisson i Van Ryn przeciw parze Moldenhauer i Prenn; Tilden powinien załatwić się z Moldenhauerem w trzech setach, natomiast należy liczyć się z dłuższym oporem Prenna, chociaż jego szanse na zwycięstwo są minimalne, jednak wygrana Niemca leży w granicach możliwości ze względu na niestałość formy Huntera.

Pływanie

Mistrzostwa okręgu poznańskiego przyniosły w drugim dniu wogóle doskonałe wyniki: 200 m klas. I przedbieg: 1. Klewenhagen (L) 3:40, 2. Kaniewski (PTP) 3:41.4, 3. Kurnatowski (PTP) 3:47, 4. Niesiołowski (AZS), 5. Cieckowski (U). II przedb.: 1. Wesołowski (ISV) 3:33.8; — 2. Matecki II (PTP) 3:34.7; — 3. Widermański (L) 3:35.5; — 4. Antoniewicz (U); — 5. Zawieja (W). Ogólnie słabe czasy nieusprawiedliwione oszczędzaniem się. 100 m dow.: I. — 1 Richter (U) 1:24.2; 2. Matecki (PTP) 1:29.1; 3. Cierpiński (ISV) 1:36.6; 4. Klewenhagen II (L); 5. Koehler (U). II. — 1. Lisewski (U) 1:18 (rek. okr.); 2. Lewandowski (S) 1:32; 3. Górnicki (U) 1:34; 4. Ober (L); 5. Drożdzewski (U). Doskonały wynik uzyskał Lisewski, bijąc rekord okr. o 6 sek. i zaliczając się do pierwszej klasy; na 10 wchodzących do finału — pięciu należy do „Unji", co dobrze świadczy o formie jej zawodników. 400 m dow.: I. — 1. Płonczyński (Skała - Ostrów) 7:29.8 (rek. okr.); 2. Klewenhagen (L) 7:38.8; 3. Matecki I (PTP) 7:42.4; 4. Widermański (L). 5. Wolkenstein (AZS); rewelacją był Płonczyński, przynosząc zaszczyt pływakom z prowincji. II. — 1. Lisewski (U) 6:34.8 (rek okr.); 2. Kaniewski (PT) 7:00; 3. Richter (U) 7:13; 4. Gromadziński (PTP); 5 Nowakowski (W); prowadził bezapelacyjnie Lisewski mając doskonałe czasy po drodze. Podkreślić należy, że aż trzech w tym przedbiegu pobiło znacznie (pierwszy o 59.2 s.) rekord okręgowy. (wz)

W trzecim dniu odbędzie się finał 400 m stylem dow. dla pań i panów oraz dwa spotkania piłki wodnej między „Legją" i „Unją" oraz „P. T. P." i „I. S. V". Początek i dziś o godz. 19; wstęp wolny. (wz)

Z TEATRÓW

Teatr Wielki. Dziś gościnny występ Adama Dobosza w operze „Straszny dwór". W sobotę premjera operetki Zumpe'go „Farinelli" z pp.: Fontanówną, Karską, Nochowicz, Bratkiewiczem, Folańskim, Sendeckim i Wiśniewskim (tytułowa); kapelmistrz p. Mierzejewski, reżyser p. Folański. W niedzielę opera Czajkowskiego „Mazepa". W poniedziałek opera Verdi'ego „Trubadur".

Teatr Polski. Dziś i jutro rekordowa krotochwila Adama Grzymały - Siedleckiego „Maman do wzięcia", która w nadchodzący poniedziałek grana będzie po raz 50 z rzędu. Całkowity dochód z tego przedstawienia magistrat ofiarował w dowód uznania na korzyść artystów grających w tej pysznej krotochwili.

Teatr Nowy. Dziś drugi gościnny występ teatru moskiewskiego (Stanisławskiego); dana będzie znakomita sztuka M. Gorkija p. t. „Na dnie". Teatr Stanisławskiego jest największą rewelacją artystyczną, a występy tej grupy spotykają się z entuzjastycznem przyjęciem we wszystkich miastach Polski.

FILM

„Idjota" — Kino „Metropolis".

Znów temat rosyjski. Wprawdzie trochę inny, mniej szablonowy, ale także z scenami buntu proletarjatu i przedsmakiem rewolucji . Bez tego nie można sobie obecnie wyobrazić filmu o rosyjskiem podłożu.

Cały ciężar akcji złożono na barki wykonawcy głównej roli. W „Idjocie" tym punktem ciężkości jest Lon Chaney, nazwisko dobrze zapisane w świecie filmowym, aktor rutynowany, zdolny przezwyciężyć największe nawet trudności. Daje on nam znów kreację bogatą w psychologiczne momenty, świetny typ prostego, prawie o pierwotnej kulturze chłopa, jaskrawo podkreślony doskonałą grą i maską. Bez Lon Chaneya „Idjota" nie byłby do pomyślenia i on wyłącznie stawia obraz w korzystnem świetle. Fakt ten najlepiej uwypukla miarę jego talentu, dowodząc zarazem, jak niebezpieczne jest nastawienie filmu tylko na postać bohatera.

Obraz wywiera jednak wrażenie i jako całość nie sprawia widzom zawodu. Program otwierają produkcje taneczne i wesoła komedyjka. (a)

„Sześć dziewcząt w poszukiwaniu noclegu" — Kino „Słońce".

Wesołe przygody sześciu urodziwych girlsów, które ze słabo prosperującego dancingu zawędrowały na małe miasteczko i rozgościły się w przytułku dla dziewcząt, zamieniając go z czasem w przybytek „podkasanej muzy". Przewrót ten stał się w miasteczku nielada sensacją, wywołując zrozumiałe zgorszenie wśród poważnych matron, z burmistrzową na czele. Wszystko przybrało jednak jaknajlepszy obrót i zakończyło się pojednaniem matron z mieszkankami przytułku.

Do tego rodzaju filmów nie można mieć poważnych pretensyj, obliczone są bowiem na wypełnienie luk w programie między ukazaniem się obrazów w lepszym gatunku. Zrobione są środkami prostemi, według utartej już maksymy, z uwzględnieniem jedynie momentów wesołych i możliwie najbardziej powikłanych nieporozumień. Aktorzy, wśród których spotykamy kilka „gwiazd" zarówno żeńskich, jak męskich, wywiązują się z zadania zupełnie dobrze, tak, że na widzowni panuje niejednokrotnie wesoły nastrój. Pewne zastrzeżenie wywołują jedynie niektóre napisy, ujęte w formie może nazbyt lekkiej.

Nadprogramowa komedja posiada dużo humorystycznych momentów. (a.)

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 18. 7. (PAT.) Londyn zł za 1 f. szterl. 43.27; Nowy Jork za 100 zł 11,25; Paryż za 100 zł 286.50; Berlin wypłaty na Warszawę i Katowice 46.90 do 47.10; na Poznań 46.95—47.15; Gdańsk za 100 zł 57.77—57.92; telegr. wypłaty na Warszawę 57,74—57.89; Praga za 100 zł 277.95—379.95; Wiedeń za 100 zł 79.45 do 79.73; banknoty 79,39—79,79; Zurych za 100 złotych 58,30.

GIEŁDY PIENIĘŻNE:

Kraków, 18. 7. (PAT.) Akcje: Bank Polski 160; Elektr. w Sierszy 66.

Lwów, 18. 7. (PAT.) Akcje: Gazy Wschodnie 20.25; Gazolina 21,25—21,50; Tesp 130—132.

GIEŁDY TOWAROWE:

Warszawa, 18. 7. (PAT.) Zboże: — Żyto 27,50—27,75; pszenica 51—52; owies 28—29; mąka pszenna 65 proc. 76—80; żytnia 70 proc. 42—43; otręby żytnie 19—20; pszenne średnie 19—21.

PRZY ZAKUPACH ZWAŻAJ CZY JESTEŚ W SKLEPIE POLSKIM I CHRZEŚCIJAŃSKIM!

Z teatru

Występ artystów rosyjskich w Ostrowskiego „Bieda nie hańbi". Teatr Nowy.

Objeżdżając Polskę, dotarł i do nas zespół artystów rosyjskich, grający stale w Pradze czeskiej, a składający się w pewnej części z aktorów, którzy byli członkami słynnego Teatru Artystycznego w Moskwie, stworzonego i kierowanego przez Stanisławskiego i Niemirowicza-Danczenkę. Jest to pożądana a dzisiaj rzadka sposobność zapoznania się przedewszystkiem z rosyjskim repertuarem, którego prawie już nie zna nasze młodsze pokolenie widzów, nie sięgające pamięcią w czas przed laty mniejwięcej dwudziestu, kiedy sztuki rosyjskie były grywane w Polsce często i — nawiasem mówiąc — świetnie. Jest to również okazja do zobaczenia jak wygląda i na czem polega system gry zespołowej, przez Stanisławskiego na nowo (po Meiningeńczykach) stworzony i do najwyższej perfekcji doprowadzony. Nie skądinąd jak właśnie z Rosji przywiózł ten typ teatru Osterwa i w „Reducie" go zaszczepił. Przyjrzenie się po świeżych występach „Reduty" rosyjskiemu oryginałowi będzie pożyteczne i horyzont krytyczny widza niemało rozszerzy.

Przedstawień dadzą rosyjscy goście kilka, będzie więc okazja wejść w szczegóły. Wczoraj nastawili się artyści na melodramat w połączeniu jakby z wodewilem, i z naiwnej sztuki Ostrowskiego zrobili obrazek obyczajowy, zajmujący dla nas już samym sposobem bycia, tańcami, śpiewami i obrzędami ludowemi. Będzie ciekawem obserwować tych samych aktorów, gdy spróbują ról w innym stylu, — ale już wczoraj było się spokojnym, że podołają każdemu zadaniu. Sceny zbiorowe są osobliwością same dla siebie, tyle w nich reżyserskiej nadbudówki: ruchu, dobrze zastosowanego gwaru i mądrze obmyślonego zamętu. Zespół jest uregulowany jak zegarek, prowadzą go w rolach naczelnych artyści o dużej ekspresji, wśród nich paru wirtuozów na wielki format.

Dalsze przedstawienia powinny przynieść wiele ciekawego. Mniejsza lub większa znajomość języka jest drobnostką wobec satysfakcji, jaką odczuwa miłośnik sceny na widok aktorów, którzy tak opanowali teatralne rzemiosło i osiągają niem wysokie artystyczne rezultaty. W. N.

Notowania dewiz z dnia 18 lipca 1929

Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej.

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	9	—	100 zł.	—	57.77	46.90	43.27	11.25	286.50	377.95	58.30	79.45
Poznań	9	—	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	7	173.52	100 Gd. gld.	—	—	81.29	—	—	—	—	—	—
Berlin	7½	212.34	100 R. M.	—	—	—	20.35	23.83	608.75	804.11	123.90	168.93
Belgja	4	123.34	100 belg.	122.93	—	58.24	34.91	13.89	354.75	—	72.25	98.50
Bukareszt	7	172.—	100 l.	—	—	2.485	818.25	0.59	15.15	19 94	3.08	4.19
Budapeszt	8	155.90	100 pengo	—	—	73.05	27.83	17.45	—	588.00	90.63	123.56
Holandja	5½	358.31	100 gld. hol.	358.—	—	168.21	12.08.—	40.13	1024.75	—	208.70	284.69
Kopenhaga	5	238.88	100 k. d.	—	—	111.60	18.20	26.64	—	—	138.55	188.85
Londyn	5½	43.38	1 funt szterl.	43.26	25.00	20.337	—	4.85	123.86	163.71	25.22	34.39
Nowy York	5	8.91 41	1 dolar	8.90	—	419.15	4.85.07	—	25.53	33.75	519.92	708.85
Paryż	3½	172.—	100 fr. franc.	34.94	—	16.415	123.85	3.91	—	132.22	20.36	27.76
Praga	5	180.62	100 k. cz.	26.38	—	12.415	163.93	2.96	—	—	15.39	20.96
Rzym	7	172.—	100 l.	46.67	—	21.93	92.75	5.25	133.70	176.45	27.19	37.09
Szwajcarja	3½	172.—	100 fr. szwajc.	171.53	—	80.61	25.22	19.23	490.75	649.15	—	136.30
Sztokholm	4½	238.88	100 k. szw.	—	—	112.38	18.09	26.81	685.—	—	139.40	190.—
Wiedeń	7½	125.43	100 szyling.	125.53	—	59.02	34.46	14.08	—	475.37	73.20	—

Zjednoczenie kolejarzy ukończone

Pracownicy kolejowi tworzą jedną organizację

Potężny ruch Zjednoczenia Zawodowych Organizacyj Kolejarskich, zapoczątkowany na wielkim zjeździe delegatów Związku Zawodowego Kolejarzy i Polskiego Związku Kolejowców, który odbył się w Warszawie, został doprowadzony pomyślnie do końca. Do chwili obecnej odbyły się już wspólne zjazdy łączących się organizacyj w ośmiu okręgach dyrekcyjnych.

We wtorek zakończył obrady zjazd delegatów ostatniego okręgu — dyrekcji gdańskiej. Zjazd odbył się w Bydgoszczy w sali Ogrodu Patzera, gromadząc przeszło 160 delegatów z całej dyrekcji gdańskiej. Obrady zjazdu poprzedziła msza św. w kościele św. Trójcy.

Po nabożeństwie delegaci udali się pochodem do sali obrad. O godzinie 12 i pół w południe p. Przybylski, dotychczasowy prezes okręgowy Z. Z. P. otworzył zjazd.

W dalszym toku obrad wybrano komisję mandatową, która zajęła się ujednostajnieniem statutu nowopowstającej organizacji pod nazwą „Zjednoczenie Kolejowców Polskich". Na zakończenie zjazdu wysłuchano sprawozdań zarządów okręgowych i komisji rewizyjnej obu łączących się organizacyj, poczem dokonano wyboru zarządu okręgowego „Zjednoczenia Kolejowców Polskich".

Pomóżcie nauce!

O stanie dotychczasowych badań nad przyrodą Polski słusznie mówią roczniki Ochrony Przyrody, że „Polska pod względem faunistycznym jest krainą, którą dopiero odkryć należy". Dla wytrawnego zoologa kraj nasz, dotąd bardzo słabo zbadany, przedstawia się niemniej tajemniczo, niż niepoznane jeszcze zaglębia puszcz brazylijskich, lub dżungli środkowo - afrykańskich. Przeciętnego czytelnika, który skończył szkołę średnią i w okresie tej nauki napatrzył się dość pełnym gabinetom przyrodniczym szkolnym, wyznanie takie zapewne zdziwi niepomiernie. A jednak tak jest istotnie!

Stan dotychczasowych badań nad fauną krajową jest wprost niewiarygodny, bo oto, nietylko, że nie wiemy wogóle, jakie u nas żyją zwierzęta niższe, ale i o kręgowcach polskich mamy wiadomości tak niewystarczające, iż niektóre z nich, jak np. bobak, ślepiec i popłoz, żyjące w Polsce istotnie, stały się tworami legendarnemi, straszakami dla dzieci, wawelskiemi smokami.

Lepiej o wiele przedstawia się stan polskiej nauki w zakresie botaniki. Ale i tu tylko w dziale roślin zielonych; bo świat polskich roślin bezzieleniowych, a zwłaszcza grzybów, jest przepastną dżunglą, w której dotąd nie stanęła noga ludzka, a w której straszy, kusi licho nieuctwa, przesądów, zabobonów i czarów, stwarzając dla godności nauki polskiej sytuację wprost śmieszną!

Gdzieindziej prace nad fizjografją zwierząt i roślin rodzinnych od dawna skrupulatnie przeprowadzone, pozwalają na ekspansję nauki na zewnątrz. Słyszy się zatem wciąż o nadzwyczaj bogato wyposażanych ekspedycjach naukowych Anglików, Amerykanów, Francuzów, Niemców, a nawet zbolszewicjałych Rosjan, na Gobi, czy w głębie puszcz podrównikowych, czy wreszcie na oba bieguny. Na cele te nietylko rządy odnośnych państw wyznaczają pokaźne subwencje, ale i prywatne instytucje, a nawet i poszczególni bogaci obywatele spieszą z wydatną pomocą materjalną, fundując sobie tem samem wiekopomną zasługę w historji nauki i kultury ludzkości.

Naukowa ekspansja narodów kulturalnych poczyna się jednak nieograniczać do terenów egzotycznych, ale od dwóch ostatnich dziesiątek lat zwłaszcza, coraz częściej, coraz śmielej, wysyła ekspedycje i do... Polski!

Ha, trudno! kraina w samem sercu Europy! wśród jej mieszkańców niema ni ludzi, ni środków do należytego zbadania jej właściwości przyrodzonych; zatem czemprędzej przyswoić je nauce należy, boć wstyd, że w samem centrum kultury świata stoi dotąd odłogiem oaza, o której swoistym charakterze jedynie dotąd baśń ludu coś mówi!

Obraz ten znajduje wierne, choć miniaturowe odbicie w obrazku, jaki przed trzema laty własnemi oczyma zaobserwowałem w Warszawie. Oto, w samem centrum stolicy Polski, gdzie nietylko o mieszkania, ale i o place pod budowę domów mieszkalnych tak niezmiernie trudno, znajduje się tuż za gmachem Centralnego Towarzystwa Rolniczego, więc w ul. Kopernika, więc w tak najbardziej centralnym punkcie Warszawy, jakim jest pogranicze Nowego Świata i Krakowskiego Przedmieścia, znajduje się... gospodarstwo wiejskie, kilkomorgowe, na którem jesienią i wiosną orzą pługi, na którem latem pobrzękują sierpy i kosy, i na którem po żniwach wypasają się liczne krowy i kozy!

Dziewiczość naszej nauki rodzimej musi ustąpić miejsca systematycznej, głębokiej pracy! Gdy jednak rząd, zmuszany zacieśniać coraz bardziej granicę rozbudowy kraju, miast podpierać i podsycać polską, twórczą pracę, coraz bardziej możność jej uszczupla, zatem o godność i stan naszej nauki winno zatroskać się społeczeństwo. Mimo coraz niepomyślniejszego bilansu handlowego, mimo biedy, jaka każdemu z nas daje się we znaki, są w Polsce jeszcze na szczęście ludzie, którzy zdolni byliby stać się dla nauki polskiej Rockefellerami, czy Noblami. Sam — przypadkiem — znam pewnego takiego obywatela Wielkopolski, który, nie mając dzieci, ani żony, ni bliższej rodziny, dziś już trapi się myślą, komu zostawi swój piękny majątek. O ile wiem, nosi się on z zamiarem zapisania go po najdłuższem życiu na rzecz uniwersytetu poznańskiego. Ale, czy nie lepiejby było, miast czekać tak długo na chwilę możności zasilenia nauki polskiej, wspomagać ją co roku, choćby o wiele skromniej, czy to stypendjami dla opracowujących przyrodnicze monografje Wielkopolski, czy stworzeniem we własnym domu azylu dla ludzi nauki, czy też wreszcie podejmowaniem nakładu wydawnictw przyrodniczych, tak dotąd finansowo utrudnionych głównie z racji horrendalnych cen u nas reprodukcyj wielobarwnych.

Są pieniądze na wystawne uczty, na huczne polowania, na wyścigowe konie, bażantarnie, najlepsze auta itp., niejednemu przelewa się setkami tysięcy złotych rocznie pieniądz dochodowy, dlaczegoż niema go na to, co nas w najpierwszym rzędzie wśród narodów kulturalnych postawić może, to jest na naukę polską? Czy wiecie, że gdybyśmy opracowali same tylko grzyby polskie, dając ich wierne barwne ilustracje i opisy, to przez wieki stalibyśmy na językach całego świata i przez wieki Polska, jak Rzym lub Paryż, ściągałaby tłumy obcych badaczów, a z nimi... wory cennych walut?!

Chyba dość nam zasługiwania sobie na opinję u obcych taką, jaką dał nam w wiekopomnej swej pracy o florze polskiej pewien skandynawski przyrodnik, który wstęp do pracy swej rozpoczął słowami: „Polonia barbarorum plena est"...!!!

Feliks Teodorowicz.

Z za kulis „Strzelca" i Związku Legjonistów

Z miasta piszą nam, co następuje:

„Strzelec" poznański przeżywa już od dłuższego czasu poważny kryzys wewnętrzny. Dowodem tego zarządzenia władz centralnych „Strzelca", poczynione w maju r. b. Mimo jednak tych kroków o charakterze bardzo stanowczym władze warszawskie i poznańskie okręgowe „Strzelca" nie mogą dojść z poznańskim obwodem do ładu i porządku.

Jaki był początek tych komplikacyj wewnętrznych w „Strzelcu" poznańskim, który i tak zawsze wiódł żywot suchotniczy, nie wiadomo. Władze „Strzelca" wstydliwie ukrywają przed opinją publiczną wszystkie przejawy życia wewnętrznego tej organizacji „sanacyjnej" tak, że tylko niekiedy zdarzenia, niedające się już ukryć, przeważnie skandale, przenikają do szerszej wiadomości publicznej.

Pod koniec lutego r. b. ukazała się w Poznaniu odezwa, podpisana przez Młodzież Robotniczą przy P. P. S. Lewicy (bemowcy), w której czytamy wpośród steku zresztą frazesów komunistycznych konkretne zarzuty pod adresem „Strzelca", między innemi twierdzenie, jakoby „w Poznaniu komendant oddziału strzeleckiego na Śródce, Ryska, ukradł (był) około 400 zł, nie licząc rozmaitych konszachtów z cukrem i kartoflami, przeznaczonych dla miejscowych strzelców..."

Zapytuję: czy zarzut ten został odparty, z jakiegokolwiek pochodził źródła? A pochodził z źródła, które miało dokładny wgląd w wewnętrzne stosunki „Strzelca", ponieważ do tej organizacji napłynęło było dużo elementu z Lewicy P. P. S.

W „Strzelcu" psuło się coraz bardziej. Z początkiem maja władze centralne „Strzelca" uznały za stosowne w to wkroczyć i poleciły poznańskiej komendzie okręgowej zawiesić w czynnościach oddziały I, III i IV „Strzelca" wraz z zarządami. Temu samemu losowi uległ i zarząd obwodowy w Poznaniu. Energiczne te kroki nie pomogły jednak wiele. Niesnaski, zamiast się uśmierzyć, wzrosły jeszcze. Komenda okręgowa zwołała na 2 czerwca zebranie członków wszystkich oddziałów z obwodu poznańskiego, wysunęła projekt zlikwidowania wszystkich oddziałów w Poznaniu i utworzenia na ich miejsce jednego tylko oddziału obwodowego.

Projekt ten jednak został znaczną większością zebranych odrzucony. Członkowie miejscowego „Strzelca" chcieli powrócić do takiego stanu, jaki był przed interwencją władz warszawskich. Bez dojścia do porozumienia zebranie solwowano.

Tłem tych wypadków ogólnem były tarcia elementów bolszewizujących z żywiołami przeciwkomunistycznemi. Poza tem wchodziła jednakowoż w grę i sprzeczność interesów osobistych. Ta sama sprzeczność podminowała i bratni związek Legjonistów w Poznaniu.

Mianowicie ministerstwo skarbu oddało niektóre, i to najlepsze hurtownie wyrobów tytoniowych w Poznaniu Związkowi Inwalidów i Związkowi Legjonistów w Warszawie. Wówczas oddział Związku Legjonistów w Poznaniu zgłosił swoje pretensje do hurtowni, oddanej warszawskiemu zarządowi. Powstały z tego powodu nieporozumienia między miejscowym oddziałem a zarządem głównym Związku Legjonistów w Warszawie, na skutek których zarząd oddziału poznańskiego rozwiązano i po pewnym czasie utworzono nowy, a hurtownię tytoniu w Poznaniu pozostawiono zarządowi Związku Legjonistów w Warszawie.

Tak wygląda „ideowa" strona nieporozumień i tarć.

Nie od rzeczy będzie może poświęcić tu parę słów gospodarce w monopolu tytoniowym. Jak już wspomniałem oddano szereg hurtowni rejonowych w Poznaniu odnośnym organizacjom warszawskim, odbierając je miejscowym kupcom. Gdy kupcy ci zaskarżyli decyzje do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, wówczas utworzono dla danej organizacji nową hurtownię przez podział rejonu już istniejących. Drugi sposób, praktykowany przez obdarowane hurtowniami organizacje, polega na tem, że wydzierżawiają one otrzymaną koncesję na hurtownię dawnemu jej właścicielowi (jak to właśnie zrobił zarząd Związku Legjonistów w Warszawie), ściągając za to od niego miesięczny haracz w postaci dzierżawy.

Jak widzimy „sanacja moralna umie się troszczyć o materjalne korzyści swych członków kosztem odnośnych warstw.

Na krańcu świata

Uroczystości beatyfikacyjne ks. Jana Bosko ściągnęły do Rzymu przełożonych misyj salezjańskich. Pomiędzy nimi znalazł się również ks. biskup Jara, biskup tytul. Archelaidy, wikarjusz apostolski Magellanu, będący członkiem Zgromadzenia Ks. Salezjanów. W wywiadzie, udzielonym jednemu z redaktorów agencji „Fides", ks. biskup Jara opowiedział następujące szczegóły o swej diecezji:

„Wikarjat magellański, obejmujący także Ziemię Ognistą, jest najdalej na południe wysuniętą diecezją w świecie. Między południowym krańcem diecezji, którym jest przylądek Horn, a biegunem południowym leżą tylko jeszcze wyspy Shetland. Moja siedziba biskupia znajduje się w małem, pięknem mieście, liczącem 22000 mieszkańców, które do roku ubiegł. nazywało się Punta Arenas, a które obecnie dekretem rządu chilijskiego zostało przemianowane na Magellan. Podupadło ono ogromnie od czasu przekopania kanału Panamskiego, ale jeszcze dotychczas jest w kwitnącym stanie, dzięki ożywionemu handlowi z sąsiedniemi krajami. Magellan i Ziemia Ognista mają klimat ostry. Nie można ajednak powiedzieć, żeby to była kraina lodowata, nie nadająca się do uprawy. W górach naszych pasie się cztery miljony baranów. Magellan zajmuje czwarte miejsce w świecie pod względem hodowli tych zwierząt po Australji, Argentynie i Urugwaju. Niedawno odkryto na wyspie Cambridge łomy marmuru, które gatunkiem swym przewyższają, zdaje się, marmury karraryjskie.

Wikarjat apostolski, powierzony mej pieczy, liczy 55.000 mieszkańców, wśród których 5.000 stanowią protestanci, mieszkający przeważnie na wyspach Falklandzkich albo Maluinach, odległych od kontynentu o 3 dni drogi. Wikarjat liczy 25.000 Jugosłowian, wytrzymałych na nasz klimat i bardzo przywiązanych do Kościoła. Drugą połowę mieszkańców stanowią moi rodacy, chilijczycy i w drobnej liczbie poddani brytyjscy, hiszpańscy i niemieccy.

Podczas audjencjij u Ojca św. rozmawiałem z Nim o wymierających naszych Indjanach. Gdy Salezjanie przybyli do Magellanu z mgrem Cagliero 40 lat temu, zastali tam około 4.000 Indjan. Dziś stanowią oni drobną grupkę zaledwie 200 osób. Wówczas były to trzy szczepy: onasów, yaganów i alakalufów. Obecnie istnieje jeszcze jeden tylko szczep. Utworzyliśmy w Magellanie przy naszej szkole salezjańskiej muzeum, zawierające około 1000 okazów, świadczących o dużej przemysłowości i zdolnościach tych biednych szczepów. Za zgodą rządu chilijskiego probujemy zgromadzić ostatnich potomków ze szczepu Alakalufa, rozproszonych obecnie zdala od miasta Detroit magellańskiego wymierających w nędzy. Staramy się dać im dach nad głową i probujemy ich uczyć".

Ks. Biskup pragnie powrócić jak najrychlej do swej diecezji dalekiej. Czeka go długa podróż w ciągu półtora miesiąca bez przerwy, tyle bowiem trwa jazda z Rzymu do Magellan najbardziej południowego miasta w świecie. KAP.

Pocztowe znaczki papieskie

Jak już donosiliśmy, wkrótce zostaną puszczone w obieg znaczki pocztowe miasta Watykanu. Będzie ich 13 rodzajów na listy zwykłe i dwa rodzaje na listy expressowe. Watykańskie biuro filatelistyczne dostarcza na zamówienie kompletne serje tych marek. Całkowita serja kosztuje 28.20 lir, oraz koszta przesyłki: opłata za list do 20 gr. — 1,25 lir. za każde następne 20 gr. 0,75 lir; za polecenie 1,25 lir, za ubezpieczenie 1,25 lir.

Tak wygląda pływalnia, znajdująca się w Budapeszcie, wokół której zamiast trybun widnieją... stoliki. Na zdjęciu widzimy publiczność, zażywającą kąpieli w skwarny dzień lipcowy.

Wrażenia i myśli z obchodu ku czci św. Wacława w Pradze czeskiej

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego")

Praga, w lipcu.

Nie mam zamiaru podawać opisów tutejszych uroczystości, które odbiły się już głośnem echem w prasie polskiej. Wszyscy w Polsce wiedzą o zlocie orłów katolickiej słowiańszczyzny, o licznych akademjach, o treści przemówień, programach pochodów i obchodów. Chcę jeno słów parę donieść o wystawie ku czci św. Wacława, jaka została urządzona na Hradczynie w sali Władysława II Jagiellończyka, przezeń bowiem została zbudowana jak zresztą wiele pięknych budowli w Pradze, które pozostawił po sobie ten czeski król z Polski. Z pamiątek bezpośrednio związanych z św. Wacławem jest zaledwie parę, do tych należą: miecz świętego, ornat zrobiony z jego płaszcza i kawałek tkaniny z całuna, którym była pokryta trumna świętego króla, reszta to rzeźby, obrazy, aparaty kościelne z późniejszych czasów.

Wystawę odwiedzają tłumy, odnosząc się z wielkim pietyzmem do pozostałych pamiątek. Jedno, co mi się rzuciło w oczy, zarówno przy zwiedzaniu kaplicy św. Wacława w katedrze, jak również i wystawy, to wycieczki szkolne, prowadzone przez nauczycieli. Tam nie spotka się dzieci samopas puszczanych, które bezmyślnie przebiegają sale. Uczniów czy uczenice dzieli się na ilość grup, odpowiadających ilości nauczycieli i ci niezmordowanie objaśniają z bardzo wielką erudycją i znajomością rzeczy. Zadałem sobie trudu i chodziłem z jedną taką grupą od 1 godziny do 7 wieczorem, słuchając objaśnień nauczyciela ludowego, który po zwiedzeniu Hradczynu, katedry i wystawy, z hradczyńskiego wzgórza, pokazując mosty przez Wełtawę, opowiadał dzieciom historję każdego z nich z osobna w sposób zajmujący, wiążąc udatnie prawdę historyczną z legendami, jakiemi przez wieki zostały osnute te budowle. Potem poszliśmy obejrzeć kościoły, pomniki, a przy każdym krótki opis kto budował, kto fundował, historja, kto malował obrazy, kto wzniósł pomniki, dlaczego je wznoszono, jakie były zasługi tych mężów dla Czech i t. p. Wreszcie poszliśmy do ratusza, zwiedzając salę po sali i słuchając zajmujących opowieści, a stamtąd do żydowskiego ghetta.

Myślałem, że ten nauczyciel może jeden jest tak rozkochany w historji swej ojczyzny i w bogactwie przemysłowem oraz kulturalnem swego kraju. Nazajutrz przyłączyłem się do innych i przekonałem się, że wszędzie ta sama opieka nad dziećmi, to samo pouczanie. Zadałem sobie pytanie, dlaczego to u nas przy zwiedzaniu choćby P. W. K. czy zabytków historycznych tak często widzi się bezmyślnie włóczące się dzieci, a przewodników czy przewodniczki żywo prowadzące rozmowy między sobą na tematy, jakże dalekie od zadań danej chwili.

Przyznaję, że są to wyjątki, lecz jakże wiele tych wyjątków. Nie tak dawno na P. W. K. słyszałem, jak nauczycielka powiedziała do dziewcząt (z gimnazjum) wchodząc do pawilonu elektrotechniki i chemji: „Ach, tu niema nic ciekawego, chodźmy dalej!" — Czy doprawdy niema nic ciekawego dla uczącej się młodzieży w wielkim rozwoju przemysłu elektrycznego w Polsce, w wytworach chemicznych? Czyż wiadomości zdobywane z fizyki lub chemji w szkole nie należałoby przedstawić dzieciom plastycznie, korzystając z tak rzadkiej a nadzwyczajnej okazji? Wymaga się od ucznia, by potrafił wypisać formuły połączeń tlenu lub wodoru z węglem, natomiast gdy mógłby zobaczyć te produkty, mówi mu się, że tu niema nic ciewakego!

Widziałem szkołę męską w pawilonie L. O. P. P., gdzie jakiś oficer objaśniał uczniom eksponaty, mówiąc o środkach obrony państwa, na co jeden z pp. nauczycieli zniecierpliwiony, nie czekając końca, wyprowadził swych wychowanków. — Czy obrona państwa tak mało jest interesującą dla młodego obywatela Polski, której grozi ciągłe niebezpieczeństwo zarówno z wschodu jak i zachodu?

W pawilonie pracy kobiet, gdzie również są fotografje wybitnych Polek zasłużonych Ojczyznie, widziałem jak dziewczęta szkolne posuwały się z kąta w kąt. Dopiero gdy spytałem ich, czy naprawdę nie widzą tu nic interesującego, zatrzymały się i słuchały z zajęciem krótkiej historji Platerówny i innych, oglądały potem z zajęciem regjonalne stroje, koło których poprzednio przeszły bez zainteresowania.

Ciekawość dzieci należy zaspokoić, nieraz pobudzić i umiejętnie skierować. Nie po to przecież rodzice łożyli ostatnie nieraz grosze, by dzieci oglądały na P. W. K. reklamy tylko lub jarmarczne budy Wesołego Miasteczka. To mogą mieć zadarmo w swoich miasteczkach, gdy zjeżdża cyrk lub karuzela — one przyjechały tu się uczyć, poznać potęgę Polski i kulturalny postęp, przyjechały tu dla nabrania w swe młode serca wiary w Ojczyznę, by potem z tego czerpać w chwilach zwątpienia wieku męskiego. Niech lepiej zobaczą mniej, ale zobaczą naprawdę. Niech nareszcie niektóre wycieczki szkolne na P. W. K. przestaną mieć charakter masowych biegów na przełaj, po których prócz zmęczenia i odparzonych nóg nic nie pozostaje!

Warto doprawdy brać przykład z czeskich nauczycieli!

Komunikacja samochodowa a współzawodnictwo kolei

Rozwój komunikacji samochodowej postawił na porządku dziennym kwestję współzawodnictwa kolei z samochodem. W różnych krajach kwestja ta różnie jest traktowana w zależności od ogólnych warunków gospodarczych oraz gęstości sieci kolejowej i dróg bitych.

W Polsce warunki komunikacyjne są tego rodzaju, że pracę obu środków komunikacyjnych: samochodu i kolei, możnaby rozgraniczyć bez obopólnej szkody, a z korzyścią dla dobra ogólnego, dając każdemu właściwy teren działania i umożliwiając pomyślny rozwój obu tych środków lokomocji. Porozumienie i współpraca kolei z samochodem przy odpowiedniem potraktowaniu sprawy wydają się możliwemi do osiągnięcia, co potwierdzają doświadczenia niektórych kolei zagranicznych.

Jednym z pierwszych jednak warunków, od którego uzależnione jest powodzenie komunikacji samochodowej, jest bezpieczeństwo jazdy pasażerów. Szczególnie przy złym stanie naszych dróg należy zwrócić na to uwagę i starać się osiągnąć maximum bezpieczeństwa. Zależy to w pierwszej mierze od odpowiedniego doboru silnego i wytrzymałego podwozia. Tylko mocne i silne samochody mogą usprawnić naszą komunikację autobusową, przyczyniając się do regularności i bezpieczeństwa jazdy.

Pogoda w Zakopanem

Po pięciodniowej słocie która dała się mocno we znaki przyjezdnym, nastąpiło zupełne wypogodzenie wraz ze znacznem ociepleniem. Należy więc przypuszczać, że frekwencja gości dziś już znaczna, jeszcze bardziej się zwiększy. W Zakopanem jest jeszcze wiele pokoi w pensjonatach jak i prywatnych willach niezajętych, natomiast pobliskie letniska jak Poronin, Bukowina, Witów już po brzegi przepełnione. Ruch turystyczny w górach ożywił się przez przyjeżdżające wycieczki młodzieży szkolnej jak i zbiorowe dorosłych, prowadzone teraz w obawie przed wypadkami w górach przez rutynowanych przewodników. Jeśli ruch gości w tem tempie co obecnie będzie dalej postępował, to Zakopane przy końcu drugiej połowy miesiąca stanie pod znakiem pełnego sezonu. (paz)

Gmina Horodenka przed przed bankructwem

Już w kwietniu z przedłożonego Radzie miejskiej w Horodence budżetu okazało się, że miasto stanęło nad brzegiem ruiny. Aby załatać budżet i wybrnąć z długów wekslowych, które naraz zwaliły się na gminę w formie protestów, wobec zupełnej pustki w kasie gminnej, postanowiono sprzedać cały szereg nieruchomości miejskich. Przeprowadzenie tej transakcji doprowadziło jednak do przesilenia. Wybuchło ono na odbytem w ostatnich dniach posiedzeniu Rady miejskiej, które trwało do północy, a skończyło się rezygnacją burmistrza Tomasza Stefanowicza. Część Rady stanęła na słusznem stanowisku, że o ile już zaszła konieczność sprzedaży znacznej części majątku gminnego, to winny zostać objęte tą transakcją, nietylko domy mieszkalne, lecz także część gruntów podmiejskich, odłogiem stojących. Nie chcieli się jednak na to zgodzić radni Rusini, skutkiem czego burmistrz Stefanowicz oświadczył, że ze stanowiska burmistrza rezygnuje. Następnego dnia klub radnych polskich odbył naradę, na której postanowiono złożyć gremjalnie mandaty. W związku z tem spodziewane jest w najbliższych dniach rozwiązanie Rady miejskiej i mianowanie komisarza rządu. (paz)

W górach deszcze — potoki wzbierają

Od kilku dni trwają w Tatrach prawie bez przerwy obfite deszcze. W związku z tem wszystkie potoki górskie silnie wezbrały. Gdyby deszcze trwać miały jeszcze przez kilka dni, należy się na Podhalu spodziewać katastrofalnych wylewów. (paz)

„Myśl narodowa"

W nr. 30 z14 lipca „Myśl Narodowa" wraca parokrotnie do wystawy krajowej w Poznaniu. W artykule wstępnym „Odsiecz z Poznania" red. Z. Wasilewski stwierdza, że czyn polski w Poznaniu ma doniosłość historyczną, wyrównał bowiem załamanie psychiczne narodu, sprawione zamachem 1926 r. Świetne są artykuły K M. Morawskiego „Francja a Polska we współżyciu dziejowem" (z powodu święta Francji), „Polacy pozapaństwowi" Wieł'a (z powodu zjazdu Polaków z zagranicy), B Suchodolskiego z zakresu wychowania narodowego „O idei wolności", L. Konopackiego o regjonaliźmie w sztuce.

Chwilę bieżącą cieniują fejletony: Al. Świętochowskiego o dzisiejszej służalczej demokracji, Ad. Nowaczyńskiego o zamachach na literaturę, wiedeńskiego Kadena Bandrowskiego, Głosy, Na marginesie. Bogata bibljografja i recenzje zamykają piękny, pełen idei i aktualny zeszyt.

Tabela wygranych Loterji Państwowej

(Nieurzędowa)

Dziś, w 1-szym dniu ciągnienia 3-ej klasy 19-ej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

80 000 zł Nr. 133 982.

40 000 zł na Nr. 38936.

10 000 zł na Nr. 164454.

5 000 zł na Nr. Nr. 6337. 135866.

2 000 zł na Nr. 69875.

1 000 zł na Nr. Nr. 16672. 102892. 105061.

500 na Nr. Nr. 11835, 82757, 93706, 174384. 177675.

400 zł na Nr. Nr. 7650, 18332. 24016. 42413. 44192. 51152, 0480. 78502. 104932. 106061, 108070. 112807, 126381. 130346. 134121. 155470.

300 zł na Nr. Nr. 1695. 6831. 37529, 39755. 46398. 54514. 64370, 67369. 68039. 73995. 80013. 80817. 86146. 91065. 91952.94781. 96581. 109691. 114818. 120312 124866. 129639. 132675. 142026. 149353. 150384. 160530. 181333.

200 zł na Nr. Nr. 896. 3494. 3818. 5017 5651. 8243. 8772. 14056. 14390. 15034. 15232 15747. 18535. 18846. 20901. 22463. 24193. 28293. 30868. 33698. 34459. 35125. 35631. 38790. 42214. 43044. 44216. 44811. 44976. 15377. 46398.46764. 49623 49633. 50481. 52509. 53700 55098. 57203. 57219 67697. 68808 68906. 69376. 70847. 72187. 74837 76703. 79066. 79779 85533. 85640. 87119. 887..1 88938 94513. 94077. 95788. 95888. 97084. 98258 98867. 101384. 104528 105275. 106564 107057 108154. 108559 109777. 110398. 110584. 111308 111550. 113821. 114481. 117040. 117272. 118134. 118142. 118369. 118809 118959 121969. 122738. 122785. 124817. 125561. 126014. 127954 128104. 128340. 128516 129560. 129045. 133767. 134256. 135674. 135776 144676. 144916. 146161. 146721. 147480 149842 150118. 153311. 154017. 155450. 155823. 158216 160806. 167041. 168381. 169435. 170730, 171454 172061. 172232. 175536. 177340. 178441, 178777, 181186, 181909, 182523, 183029.

Po 200 złotych padło na nr. nr. następujące:

40 424 91 505 623 787 889 42 932 1195 365 74 447 530 45 95 691 754 807 31 39 53 90 2004 64 185 331 413 27 49 52 615 725 34 884 911 44 53 3 033 235 322 491 808 33 911 95 4046 65 280 318 420 25 613 711 27 56 803 936 5019 28 183 292 61 97 335 557 640 812 57 962 6058 62 347 417 26 50 618 48 59 738 59 95 839 85 7187 94 228 419 520 79 687 769 813 41 956 71 8097 98 329 419 502 46 618 19 49 762 81 849 68 9069 127 31 92 20. 353 870 97 98 929 32 10171 344 443 61 69 515 648 83 728 94 11037 99 347 488 641 794 98 842 12086 237 69 363 416 502 632 736 46 946 13120 251 76 78 92 352 629 746 50 944 46 14018 91 131 52 82 285 86 314 513 18 67 615 41 54 784 97 905 6 53 15083 196 258 83 477 506 89 691 94 97 840 17014 66 121 36 221 29 31 53 302 40 538 86 731 869 84 912 70 86 17004 75 116 18 78 [illegible] 38 354 61 97 445 590 633 47 61 870 971 18057 63 103 29 287 373 401 36 645 702 9 33 48 75 76 845 51 80 82 929 19014 53 145 55 207 348 49 407 79 589 612 76 707 87 822 36 65 980 20113 17 66 70 85 224 346 440 580 694 721 836 949 21002 68 95 213 30 314 601 703 26 88 830 22076 378 430 593 687 782 855 76 99 934 50 23038 86 166 270 310 58 572 87 630 733 60 843 24109 216 78 308 13 75 617 940.

25034 132 42 253 346 773 858 931 43 26049 117 63 206 382 537 617 840 87 937 27016 139 68 322 29 83 433 35 37 555 693 704 49 68 892 903 28336 466 660 29061 167 247 91 97 332 72 78 87 462 71 735 36 831 30050 59 147 294 326 451 555 675 854 31009 124 28 63 220 323 39 52 455 62 638 56 791 32067 92 246 325 43 74 479 521 34 607 817 19 38 79 33337 83 473 575 855 71 34032 248 72 93 569 606 64 67 737 928 70 35029 166 230 412 533 665 738 41 805 70 913 17 36005 49 65 281 308 411 552 663 791 37011 71 80 109 51 283 525 96 658 66 784 931 38001 157 75 287 378 95 456 78 610 45 61 99 725 39059 169 291 406 527 80 92 651 64 700 45 853 88 919 40060 83 147 60 238 539 627 58 781 818 45 96 41100 251 534 36 682 702 28 85 909 42064 260 74 390 556 68 629 34 59 944 43001 109 79 292 98 441 67 75 764 820 39 983 44042 435 42 523 651 71 741 95 820 969 45252 543 80 693 734 74 95 860 62 964 46152 56 312 27 41 625 789 96 889 47021 43 303 69 411 27 33 519 670 723 48016 196 236 44 50 312 15 27 77 412 25 67 691 794 872 49151 94 305 13 485 97 532 984.

50040 42 81 127 62 69 71 87 439 48 566 620 27 758 842 51 76 51001 28 79 85 190 247 432 49 584 626 743 950 52092 104 65 214 401 51 80 535 38 65 705 24 94 919 53030 184 287 95 380 693 711 43 802 30 58 79 91 54039 140 47 273 315 508 1 67 744 63 91 843 59 55104 68 4[illegible] 571 679 705 15 83 912 39 52 56054 100 66 284 322 67 69 73 98 508 51 59 781 886 57018 34 173 21 93 313 457 82 543 51 69 94 716 17 877 939 58019 114 232 365 406 [illegible] 24 674 743 830 72 900 55 59028 79 154 63 305 91 417 522 31 42 67 846 946 60131 456 509 [illegible] 621 52 809 982 61063 83 88 118 50 51 811 424 500 51 70 617 79 744 938 62190 248315 39 503 17 26 30 799 822 76 925 89 63065 129 219 70 301 67 [illegible] 6 51 521 29 35 51 619 30 39 60 718 63 881 972 64006 195 2[illegible]4 435 58 79 554 643 945 65015 175 514 17 23 708 53 90 938 66097 109 30 207 71 560 644 64 69 761 83 808 61 72 77 67166 74 [illegible]66 71 97 332 508 15 41 57 81 684 783 853 87 906 68023 111 266 78 406 15 669 [illegible]9 877 69040 62 85 94 319 59 433 47 582 657 77 714 949 98 70060 79 168 240 392 427 857 958 71013 116 277 342 414 659 723 865 74 72014 55 88 136 247 70 303 68 86 407 568 97 639 801 905 19 88 73111 37 293 349 559 805 42 88 901 54 74100 63 210 64 328 590 617 741 891.

75081 110 239 82 348 88 454 74 664 738 97 846 924 35 37 39 64 67 76027 62 90 108 83 227 35 345 50 469 520 33 644 51 938 77008 35 113 74 82 248 483 524 37 681 704 36 75 805 7 973 78186 74 807 443 606 25 42 856 69 79002 27 60 73 175 306 33 60 74 86 432 629 54 63 96 736 68 80 918 70 80106 8 23 68 249 352 98 404 74 86 506 670 732 81184 239 328 84 522 654 86 754 67 957 82185 359 480 553 701 87 98 984 83002 9 44 106 321 52 675 91 99 873 934 43 48 84065 390 607 55 730 44 95 870 85089 106 282 387 97 520 651 915 59 86055 89 99 153 231 86 [illegible]7 471 78 686 724 823 30 56 900 87063 215 52 72 376 435 81 504 64 65 665 770 993 88013 30 35 45 99 276 312 33 82 407 14 25 570 664 873 992 89051 82 274 366 97 401 511 61 636 58 775 96 835 43 50 90072 73 76 92 206 51 579 93 664 83 86 757 914 21 29 71 91017 36 271 390 475 545 606 890 902 [illegible]2186 275 79 311 31 94 434 75 901 93022 160 509 37 610 798 849 94 94328 440 54 61 504 52 716 65 67 89 876 95053 600 47 58 869 70 96007 88 261 70 307 39 61 91 418 602 704 71 957 97031 157 77 340 431 37 629 709 65 804 908 88 98076 [illegible]37 60 95 535 88 612 79 802 21 937 42 99073 82 88 156 60 71 95 524 311 52 546 650 733 51 96 925 71.

100020 33 38 104 55 88 267 95 352 63 538 606 65 708 38 858 101079 129 57 292 349 455 70 72 516 22 44 75 618 716 51 80 822 66 78 90 9[illegible]2 41 102209 334 57 445 80 522 707 874 956 103108 10 69 76 79 224 425 53 511 622 700 65 928 104021 80 92 124 225 305 27 32 554 57 685 807 86 105124 221 59 328 464 508 53 844 70 971 106168 342 72 82 452 87 577 743 65 891 917 58 107174 519 31 56 635 67 734 44 45 81 829 902 29 76 95 108098 163 77 264 302 519 31 38 51 84 685 732 97 838 49 55 976 109129 251 54 329 409 503 627 86 790 897 957 72.

116054 150 216 91 314 496 502 636 81 882 942 111230 34 405 52 542 748 69 920 92 112126 69 410 536 814 958 113103 233 91 96 525 72 600 22 701 39 807 66 930 114023 107 52 240 307 45 436 62 528 47 91 674 790 843 949 57 11506 [illegible] 195 209 464 83 590 714 828 938 62 116000 13 165 261 66 317 73 663 95 720 26 40 53 54 891 117019 20 31 63 168 75 311 54 65 419 39 695 77[illegible] 88[illegible] 973 118024 252 60 404 56 667 703 28 82 63 868 85 94 950 119002 61 269 92 318 [illegible]3 505 627 36 701 915 70 120026 27 28 137 68 82 297 352 423 47 69 79 525 611 21 744 55 871 929 48 52.

121019 139 237 402 62 590 671 709 88 99 913 39 122138 240 358 567 686 778 82 847 123024 46 287 96 371 520 41 65 71 86 610 903 49 56 98 124073 77 81 361 478 79 538 54 69 95 96 616 722 865 924.

125136 82 353 72 73 87 490 669 82 741 56 8 838 922 126006 35 45 125 229 89 92 308 29 55 98 400 65 534 98 670 741 127001 6 27 179 81 375 409 504 64 613 39 95 783 877 910 128003 85 221 78 314 449 575 669 746 79 83 840 65 95 129220 84 439 569 82 602 49 50 76 85 740 80 881 909 36 73 130007 242 374 535 653 761 828 95 907 8 19 36 89 131240 334 521 684 746 857 961 132320 68 454 559 71 620 35 704 13 847 52 133110 206 445 564 604 707 802 134002 28 84 171 80 202 396 427 504 38 59 90 603 27 846 924 56 74 135049 291 310 495 508 28 29 30 61 79 692 136118 45 60 265 304 34 553 617 37 43 87 717 27 37 57 74 822 92 942 137165 418 72 78 584 765 904 60 90 138030 34 38 107 62 227 471 632 782 812 26 33 49 98 922 25 139096 117 52 86 216 396 554 55 72 636 882 92 900 35 42 50 87 140079 151 370 401 23 52 67 530 99 938 95 141065 176 90 379 522 89 627 48 66 824 83 93 926 142131 46 61 66 286 402 13 42 83 631 50 84 716 59 833 39 143053 80 124 214 343 82 418 28 81 642 767 822 45 966 78 144270 349 808 87 145061 92 174 218 373 83 88 91 414 66 501 39 606 95 730 801 52 69 87 996 146051 91 95 317 19 27 667 703 88 834 44 973 147021 32 44 118 58 251 76 356 86 598 756 832 87 148088 94 160 318 26 482 84 550 62 600 6 718 64 816 60 81 149040 43 125 97 210 433 92 769 845 905 77.

150027 36 155 94 211 63 426 39 71 82 512 92 93 668 744 77 867 947 65 66 151127 37 88 210 32 316 61 411 16 548 603 766 818 152057 91 93 133 206 511 32 729 64 884 929 153066 68 132 261 308 444 551 55 619 42 70 747 828 62 950 154062 81 251 351 534 729 825 155079 114 283 92 536 640 748 57 98 831 96 156052 192 292 679 800 86 904 18 56 157011 252 508 77 707 822 956 85 158005 9 146 201 55 93 335 426 631 798 827 159008 171 79 80 271 356 404 50 526 50 95 725 26 806 160002 103 235 64 444 544 67 74 93 671 775 97 935 161115 99 269 314 410 99 505 35 640 808 162075 105 7 30 51 56 97 256 335 54 456 92 542 733 76 807 163470 529 618 815 63 82 164030 168 407 50 70 549 674 789 804 9 81 902 53 165003 62 75 87 162 68 216 517 756 63 891 166004 7 102 27 213 52 85 300 73 77 81 [illegible]33 66 72 74 508 44 785 948 167040 475 555 638 42 853 64 951 168184 228 53 310 469 74 500 56 654 747 49 917 169179 202 314 20 412 624 732 881 903 54 74 [illegible]7[illegible]07 46 75 386 445 83 524 25 37 644 56 851 969 76 171089 308 79 442 675 750 859 87 902 36 172117 259 76 3[illegible] 94 462 728 80 856 173090 128 83 266 70 79 89 [illegible]01 553 643 54 99 837 174172 96 305 494 517 619 30 892 951.

175012 37 57 163 324 66 468 512 68 624 865 900 938 176001 80 127 92 310 477 546 62 640 793 177027 98 107 22 75 241 75 366 84 441 527 631 67 72 722 38 87 821 [illegible]1 80 953 77 178021 23 113 215 55 335 515 663 743 179015 185 229 55 38[illegible] 585 694 741 65 83 [illegible]7 63 180108 531 88 608 71 798 910 19 43 181049 76 134 53 208 18 316 437 582 753 821 32 48 941 65 182000 67 160 342 551 693 711 44 871 985 98 183129 71 75 267 482 702 981 184017 39 62 76 567 70 706 897.

Mimochodem

Biedne nasze oczy

Czekałem wczoraj wieczorem na znajomego przed pasażem jednego z najpopularniejszych kin w Poznaniu. Nudziło mi się, więc obserwowałem przechodniów.

— Mój Boże — pomyślałem z goryczą.— Naprawdę pijaństwo kwitnie u nas z przerażającą szybkością. Wszakże prawie każdy człowiek, którego widzę, jest pijany.

Z pasażu wyszli jacyś dwaj starsi panowie, zataczali się lekko, patrząc na mnie tępym, typowym u alkoholików, wzrokiem.

Wkrótce potem zauważyłem starszą panią również z objawami oszołomienia Nie chciałem już wprost oczom wierzyć, gdy zataczając się niemożliwie, minęło mnie kilkuletnie dziecko.

— Okropne! — zawołałem półgłosem. Nie do wierzenia.

A kiedy na dobitek z pasażu wyszedł poważny, znany mi dygnitarz, chwytając się niepewnie muru, poczułem, że omdlewam.

W tej chwili ktoś mię chwycił za ramię.

— Jak się masz, Digamma!

Był to mój znajomy. Ledwo się trzymał na nogach. Tępym wzrokiem patrzył na mnie, uśmiechając się niepewnie.

— Człowieku! co się dzieje?! Przecież cały Poznań dzisiaj pijany! I ty, co zwykle poprzestajesz na szklance piwa?

— Ha! ha! — zaśmiał się dziko — Przejdź się, proszę, przez ten pasaż.

Wszedłem i poczułem nagle oszołomienie. Cały korytarz buchał dziwnem, czerwonem, niepokojącem światłem — Chwytało za oczy i podniecało, jak alkohol. Teraz zrozumiałem całą historję.

Kiedy się znalazłem na podwórzu zatoczyłem się mimowoli. Biedne nasze oczy!

Digamma

Z WIELKOPOLSKI

— * **Chodzież.** (Najechana przez wóz.) W tych dniach przejechana została w Prośnie przez wóz, naładowany drzewem 4-letnia Cecylja Lehmanówna. Dziecko odniosło ciężkie obrażenia wewnętrzne i złamanie nogi. Winę przypisuje się nieostrożności woźnicy Józefowi Nowakowi z Tłukaw w powiecie obornickim. (k.)

— * **Szamotuły.** (Włamanie.) Włamano się tu do warsztatu mistrza szewskiego Marcina Ignasiaka przy ul. Jastrowskiej. Skradziono obuwie i skóry na podeszwy, oraz narzędzia szewskie, łącznej wartości około 400 złotych. (k)

Z życia towarzystw

Święto Robotników Polsko-Kat. w Jarocinie. W niedzielę dnia 7 bm. odbył się w Jarocinie Zjazd stowarzyszeń robotniczych, z okazji 25-lecia Tow. Robotników Polsko-Kat. w Jarocinie oraz 38 rocznicy wydania encykliki Leona XIII. Już rychłym rankiem wymaszerowali robotnicy z Domu św. Józefa na dworzec kolejowy, by powitać delegatów. Przybyłych podejmowano śniadaniem w sali bursy gimnazjalnej, a stąd udano się w pochodzie do kościoła, gdzie ks. prof. Handke odprawił uroczystą mszę św. — Po nabożeństwie wymaszerował pochód do ogrodu Bractwa Kurkowego na uroczyste posiedzenie, które zagaił patron towarzystwa, ks. prob. Niedźwiedziński, poczem nastąpiły sprawozdania zarządu i wręczenie dyplomów i medali. Odznaczenia otrzymali pp. Kuropka, Przybylski i Pawełczyk. Następnie zabrał głos generalny sekretarz związku ks. dr. Kozłowski z Poznania. Czcigodny referent oparł swój referat na encyklice Leona XIII „Rerum Novarum", obrazując zebranym znaczenie i wartość wiekopomnej encykliki dla robotników. Nadmienił również, że i obecny papież interesuje się życiem robotników. Dalszą część zebrania wypełniły deklamacje i składanie życzeń przez przedstawicieli władz i różne towarzystwa. Pośród bratnich towarzystw zauważyliśmy delegatów z Poznania, Ostrowa, Środy, Pleszewa, Zdun, Borku, Góry, Koźmina i t. d. Uroczystości zakończono zabawą w ogrodzie Bractwa Kurkowego, gdzie koncertowała orkiestra kolejowa. (jk)

Adresy gości P. W. K.

Adampol:
Rączyński Bazyli, „Britania".

Antwerpja:
Harwig Harry, „Britania".

Berlin:
Hartman dr., „Continental".
Jabłonowski Zygmunt, „Royal".
Kuczyński, M., „Continental".

Białystok:
Banet Mieczysław z żoną, „Continental".
Felke Zygmunt, „Britania".

Maj. Biejkowki:
Matuszewski Michał, „Monopol"

Chicago:
Binna Augustyn, „Polonia".
Florkowski, „Francuski".
Kalisz Władysław dr. z rodziną „Continental".
Philipska Stella, „Polonia".
Swierczyk Stanisław, „Polonia".
Zuwalska Helena, „Continental"

Cieszyn:
Pohlidol Jan, „Bazar".

Dolina:
Orłowska „Francuski".
Orłowski „Francuski".

Gdańsk:
Auer Gerhard, „Britania".
Murszewski W., „Continental"
Ruben Herbert, „Polonia".

Gdynia:
Le Goff Roger, „Polonia".

Jersey City U. S. A.:
Orzechowski Edward, „Royal".
Orzechowski Sebastjan, „Royal".

Konin:
Nelken Zbigniew, „Britania".

Kopenhaga:
Marlau, „Britania".

Kraków:
Censorowski Józef, „Britania".
Ferber P., „Monopol".
Grajewska Antonina, „Britania"
Kleinberger Zygmunt, „Britania
Voigt Helena, „Monopol".
Wiener S., „Royal".
Zduń Karol, „Royal".

Krysk pow. płoński:
Sielski Józef, „Royal".

Lwów:
Kernach Dawid, „Royal".
Łowicz P., „Monopol".
Neuwelt Arnold, „Britania".

Łagiewniki:
Przyłuski Franciszek, „Bazar".

Łódź:
Buhle Karol, „Bazar".
Chojnacki Władysław ks., „Polonia"
George W., „Continental".
Grynberg H., „Continental".

Łomża:
Koczorowski Bolesław, „Britania"

Nanoi (Francja):
Łyziński Henryk, „Royal".

Niedoboryce:
Hardt A., „Continental".

Niewka Sosnowice:
Urban Jan z żoną, „Wiktorja".

Olsztyn:
Baczewski Jan z żoną „Polonia"
Pieniężny Seweryn, „Polonia".

Ostrów:
Głuszek Jan, „Royal".
Rafiński Zenon, „Britania".

Paryż:
Buguet Antoin, „Britania".

Piotrkowice:
Donaj Andrzej, „Wiktorja".

Praga (Czechosłowacja):
Matula Józef, „Royal".

Rostrzębowo:
Gburczyk Jan, „Britania".

Roterdam:
Kneip Gerardus, „Polonia".
Kneip Klaas, „Polonia".
Ravenswaay J., „Continental".

Rudniczyska:
Tomaszewski, „Wiktorja".

Ryga:
Ribel Nicolas, „Polonia".
Lear Sekel, „Britania".

Sanok:
Załuska Anna, „Royal".
Załuski Władysław, „Royal".

Słonim:
Kamiński Zygmunt, „Wiktorja".

Stany Zjednoczone:
Mitano Tadeusz, „Polonia".
Zmysłowski Aleksander, „Polonia".

Starogard:
Seifert Gothard, „Bazar".

Sztokholm:
Hagström Walfrid, „Polonia".

Szczuczyn:
Dremnikowski Władysław, „Polonia".
Kondrat Mikołaj, „Polonia".
Sillawo Józef, „Polonia".

Szymanów:
Bielawski Michał, „Britania".
Ślusarski Władysław, „Britania".

Talin (Estonja):
Küvet Johannes, „Royal".
Küvet Mali, „Royal".

Tokarnia:
Górkiewicz Henryk, „Polonia".
Targowska Marja, „Polonia".
Targowski Mieczysław, „Polonia".

Toruń:
Górski Stanisław, „Bazar".

Tursko:
Ciążyński Teodor z żoną, „Polonia".

Warszawa:
Brochocki-Ossorja Stanisław, „Monopol".
Ciechanowska Marja, „Polonia".
Delecki Adolf dr., „Royal".
Greulich Jan, „Britania".
Kruszyński Zygmunt, „Bazar".
Moroz, „Francuski".
Pinińska Irena, „Polonia".
Przedpełski Bolesław z żoną, „Polonia".
Rabcewicz Jan, „Polonia".
Radlińska J., „Royal".
Sachs Aleksander, „Polonia".
Sowacki Artur, „Monopol".
Wilfert P., „Monopol".
Zaleski Henryk, „Continental".

Wągrówiec:
Sulkiewicz Marjan ks., „Polonia".

Wiedeń:
Halpern W. dr., „Continental".
Schenk J. dr., „Continental".

Wrocław:
Fiebach M., „Monopol".
Nelken Maks., „Royal".
Nelken Regina, „Royal".

Żnin:
Wierzchowski Wojc. z żoną, „Polonia".

Zał. 1899 **Dachy** Zał. 1899

rozmaite nowo pokrywa, stare naprawia i smoli. Wykonanie izolacji, murów i posadzek asfaltowych. Dogodne warunki spłaty. Kw 2538

Przedsiębiorstwo pokrywania dachów. Skład Materjałów Budowlanych.

JAN SOBECKI - Poznań

Fabryka papy na dachy i asfaltu, plac Wolności 17 — Tel. 32-50

Poważne Towarzystwo akcyjne poszukuje na czas trwania Powszechnej Wystawy Krajowej, jeszcze kilka

sprzedawczyń - sprzedawców

Zarobek dobry. Gwarancja konieczna.

Zgłoszenia z dołączeniem krótkiego życiorysu, uprasza się złożyć do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod nw 2586

Stanowiska podróżującego

poszukuje drogerzysta, dobry zawodowiec, lat 30. W posiadaniu chlubnych świadectw i doświadczenia, nabytego przez przeszło 10-letnią niewypowiedzianą pracę na stanowisku **kierowniczem.**

Łaskawe zgłoszenia do eksped. Kurjera Pozn. pod zw 17 750

DZIERŻAWA

560 mrg. ziemi pszennej, od właściciela, przyw. na lat 10. tenuta 170 f. z morgi, zabudowania wszystko mas. mur. pod dachówką, dom mieszk. 6 pok. i kuchnia, 50 sztuk bydła. 14 koni, martwy kompletny, garn. parowy Rausomes, położenie samo w sobie. Objęcie włącznie z kaucją i 1 rok dzierżawy zgóry 100 000.— zł. Spieszne zgłoszenia tylko poważnych reflektantów przyjmuje **W. NETTER — WRZEŚNIA,** ul. Gnieźnieńska 5 — Telefon 61. nw 2585

1 SPRZEDAŻE

Antyki
wielki wybór Bracia Pióro. Aleje Marcinkowskiego 28. Kp 619

Witold Leworski
Wrocławska 36, najtaniej obrazy i oprawa obrazów. Kw 602-3

Meble
tanio za gotówkę na raty poleca Kałkus. Wrocławska 19. zdp 28 816

Sprzedamy:
4 P. S. maszynę parową, 1 łamacz kuchu, 2 strugarki do marchwi i ziemniaków, 1 wiartarkę ręczną, 1 stojącą prasę do rurek, „Extra". Krotoszyn. zdw 29 550

5 KUPNA

Terierka
psa, rasowego młodego do 6 miesięcy, ładnego zaraz kupię. Cena obojętna. K. Sulerzyski, Chełmońskiego 8. zdw 29 655

9 SZUKA MIESZK.

Mieszkania
3 pokojowego poszukuje bezdzietne małżeństwo. Komorne za dłuższy czas zgóry. Zgłoszenia: Wierzbięcice 18, Ostrowski. zdp 29 859

Czteropokojowego
lub większego mieszkania w górnej części miasta za czynszem zgóry poszukuję. Oferty Kurjer zdw 29 745

11 POKOJE UMEBL.

2 pokoje
umeblowane bez kuchni na I. piętrze osobne wejście dla bezdzietnego małżeństwa zaraz do wynajęcia. Ul. Kołłątajowskiej 13. zdp 29 795

14 DZIERŻAWY

W najlepszem położeniu
pow miasta Mogiln jest do wydzierżawienia skład tow kol i bławatów. Do przejęcia potrzeba 8—10 tys., nadaje się przedewszystkiem dla kawalera (chwilowo małe mieszkanie.) Zgłoszenia do Kurjera pod dp 1227

2 ROZMAITE

Tylko 25-20
To numer telefonu naszych Posłańców „Bagaż" 27 Grudnia 16.

24 NAUKA

Zapraw konserw, soków
kursy krótkie oraz wyrób lodów, cukiernicze wyroby; gotowanie wykwintne przy pierwszorzędnym kuchmistrzu — wyuczy Szkoła Gospodarczo-Zawodowa, św Marcin 69. Tamże wydaje się znakomite obiady od 2—3,50 złotych z 5 dań. np 2582

Przedpłata na sierpień 1929 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatka ilustr. „Jlustracja Poznańska" i „Nowiny Sportowe": w Poznaniu w eksped zł 4.00 w agencjach w mieście zł 4.50 z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.86, kwartalnie zł 14.58, pod opaską w Polsce zł 9.00 pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie strajków i t. p., wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej 60 gr, na stronie czwartej 100 gr, na stronie drugiej 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skompl kowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża: do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąteczne do godz. 9 przed południem. Drobne ogłoszenia słowo napisowe (tłuste) 30 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Telefony do Redakcji i administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. **Zamówienie prosimy uskutecznić przed 25 b. m.,** gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego".

Kwit dwumiesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron. co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska" i „Nowiny Sportowe")	Poznań	miesiące sierpień i wrzesień 1929 r.	8,00	1,72	9,72

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

....., dnia .....

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska" i „Nowiny Sportowe")	Poznań	miesiąc sierpień 1929 r.	4,00	0,86	4,86

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

....., dnia .....